

Ten dokument, który składam jako załącznik do wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego, przedstawia skrócone publikacje mojej twórczości.

Publikacje po doktoracie

Why Did It Take So Long to Accept the Facts About Covid?

May 7, 2021



Tomasz Lazar

The billboard had not a word about ventilation, nothing about opening windows or moving activities outdoors, where transmission has been rare and usually only during prolonged and close contact. (Ireland recently [reported](#) 0.1 percent of Covid-19 cases were traced to outdoor transmission.)



Tomasz Lazar

were transmitting and that things correlated with aerosol emissions like talking, yelling and singing were associated with many of the outbreaks.

Amid the growing evidence, in July, hundreds of scientists [signed an open letter](#) urging the public health agencies, especially the W.H.O., to address airborne transmission of the coronavirus.



Tomasz Lazar

So much of what we have done throughout the pandemic — the excessive hygiene theater and the failure to integrate ventilation and filters into our basic advice — has greatly hampered our response. Some of it, like the way we underused or even shut down outdoor space, isn't that different from the 19th-century Londoners who flushed the source of their foul air into the Thames and made the cholera epidemic worse.



Tomasz Lazar

#Wokół domu

Tomasz Lazar: Notatki z pustki



Lotnisko Chopina, 29.03.2020, Warszawa, fot. Tomasz Lazar

Michał Dąbrowski

O fotografowaniu na oddziale zakaźnym i ciszy w trakcie pandemii opowiada laureat World Press Photo.

Tomasz Lazar – niezależny fotograf i artysta wizualny. Wykładowca Akademii Sztuki w Szczecinie. Laureat wielu nagród m.in.: World Press Photo, Picture of the Year International, CHIPP, Sony World Photography Award, BZ WBK Press Photo, Grand Press Photo oraz Lumix Festival for Young Journalism. Jego prace publikowane były w wielu prestiżowych tytułach prasowych, takich jak: New York Times, Newsweek International, Sunday Times Magazine, New Yorker, Washington Post czy New York Magazine. Realizuje głównie projekty długoterminowe. www.tomaszlaraz.pl



Płuca osoby zakażonej COVID-19, 1.05.2020, fot. Tomasz Lazar

Michał Dąbrowski: W jakim momencie zastała cię pandemia?

Tomasz Lazar: Pod koniec lutego wróciłem z Nepalu. Po powrocie zdecydowałem, że chciałbym zrealizować tam projekt, zaplanowałem dwutygodniowy wyjazd. W dzień wylotu, 13 marca, Nepal zamknął swoje granice. Pamiętam, że sytuacja była bardzo dynamiczna – znajoma stamtąd wysłała mi informacje o kolejnych obostrzeniach. Projekt musiałem odłożyć na później.

Jeśli chodzi o rzeczy tu na miejscu – jestem wykładowcą w Akademii Sztuki w Szczecinie. Wszystkie wykłady przeniosły się do sieci. Wszystkie praktyczne zajęcia zostały odłożone na później. W szkole zajęliśmy się omawianiem zdjęć, ograniczyliśmy się do tego, na co pozwala internet. Poza tym, wszystkie moje zlecenia komercyjne zostały zatrzymane. Nikt nie spodziewał się pod koniec lutego, że COVID-19 doprowadzi do pandemii, że będzie miał taki zasięg.



Ozonowanie centrum Warszawy, 8.04.2020, fot. Tomasz Lazar



Pamiętasz swoje ówczesne nastawienie?

Nie bałem się. Można było się spotkać ze sobą, przemyśleć różne tematy. Świat zwolnił. W międzyczasie pojawił się pomysł na projekt dotyczący koronawirusa w Polsce. Pandemia jest czymś historycznym. Myślę, że zmieni nas i nasze postrzeganie życia. Jej efekty będziemy widzieć jeszcze przez długi czas.





Niedzielną msza w Świątyni Opatrzności Bożej, 21.04.2020, Warszawa, fot. Tomasz Lazar

Co się może zmienić?

Myślę, że najbardziej zmieni się sytuacja osób starszych. W trakcie realizowania tego projektu, kiedy rozmawiałem z różnymi ludźmi zauważyłem, że osoby starsze naprawdę się boją. Niektóre z tych osób przewidywały, że nawet jeżeli pandemia się skończy, to ten lęk w nich pozostanie. To będzie grupa, która najbardziej odczuje pandemię. Na pewno poczujemy też wpływ wirusa na gospodarkę. Myślę, że będzie to przypominało efekt domina – upadek jednej firmy pociągnie za sobą kolejne. To już teraz widać w Stanach Zjednoczonych – mam na myśli nagły wzrost liczby bezrobotnych.



Zamknięty plac zabaw na warszawskim Żoliborzu, 28.03.2020, fot. Tomasz Lezar

Obecnie wiele osób pracuje z domu. Myślisz, że te zmiany mają szansę się utrzymać?

To zależy od tego, jak sytuacja będzie się rozwijała – czy epidemia będzie wygasać, czy jesienią pojawi się druga fala zachorowań? Na pewno wirus wpłynie na podejście wielu osób do wykonywanego zawodu – już zmieniła się praca nauczycieli w szkołach. To na pewno dużo trudniejsze zadanie niż prowadzenie zajęć na uczelni. Jeśli chodzi o inne grupy zawodowe, to wiem, że powoli ludzie wracają do firm, ale co będzie dalej? Czy zwiększy się liczba zachorowań? W ciągu kilku najbliższych miesięcy będzie można to zaobserwować. To będzie ciekawy czas, czas dużych zmian. Na razie jest więcej pytań niż odpowiedzi.



Córka rozmawia z rodzicami po doręczeniu im zakupów, Latchorzew, 28.03.2020, fot. Tomasz Lazar

Przejdźmy do Twoich zdjęć. Cykl nazwałeś "Void Diary", czyli "Notatki z pustki". Miałeś na myśli pustkę na ulicach?

Patrząc na to co się działo i co się dzieje, to pierwszym elementem związanym z COVID-19 była dla mnie pustka. Wprowadzenie kolejnych obostrzeń powodowało, że coraz mniej ludzi było na ulicach, wyludniały się miejsca publiczne: centra handlowe, kina, teatry, muzea.

Myślę, że powstała też pustka w ludziach, bo pędzący świat, maszyna nastawiona na rozwój materialny, stanęła. Wszystkie hamulce zostały zaciągnięte. Widać to było np. w przemyśle lotniczym. W efekcie wszyscy zaczęli się wsłuchiwać w to, co z tej pustki się wyłoni. Mówi się, że to co najtrudniejsze w rozwoju człowieka, to wsłuchanie się w ciszę między dźwiękami. COVID-19 spowodował, że ta cisza się pojawiła.



Część restauracyjna w centrum handlowym Westfield Arkadia, Warszawa, 4.05.2020, fot. Tomasz Lazar

Dla ciebie był to czas na refleksję?

Tak. W mojej głowie pojawiło się wiele pytań, ale podstawowym było: dlaczego coś takiego się dzieje? Myślałem o naturze, środowisku, o niszczeniu planety przez rozwój technologii. W głowie pojawiły mi się różne wątki, miałem wreszcie czas sięgnąć do książek.

Patrząc jedynie na wycinek świata, trudno znaleźć odpowiedzi na pytania uniwersalne. Trzeba szukać szerszego obrazka.

Uważasz, że nasz dotychczasowy tryb życia doprowadził do tej sytuacji?

Tak jest na świecie – jest przyczyna, więc musi być skutek. Rzeczy się nie dzieją bez powodu. Energia krąży – yin i yang.

Na pewno globalizacja spowodowała, że koronawirus nie był jedynie problemem lokalnym, a rozprzestrzenił się na cały świat.

Opowiedz o zdjęciach. Sfotografowałeś walkę z wirusem w szpitalach – jak do tego doszło?

Wszystkie zdjęcia "szpitalne" powstały w szpitalu MSWiA w Warszawie. Było to możliwe dzięki zgodzie, pomocy i życzliwości wielu osób, które pozwoliły mi obserwować swoją pracę. Chciałbym w szczególności podziękować Pauli Dobosz, dr. Arturowi Zaczyńskiemu, dr. Markowi Posobkiewiczowi oraz lek. Agnieszce Szarowskiej. Wykonanie tych zdjęć było trudne, bo obecnie fotografów ograniczają przepisy RODO. Nie możemy pokazywać twarzy pacjentów, lekarze też muszą wyrazić zgodę na publikację wizerunku.

Chciałem pokazać szpital jako część życia codziennego, a nie jako news czy typowy reportaż. Interesowało mnie to, jak zmieniają się zwyczajne zjawiska – relacje, wspólnota. Zmaganie się lekarzy z COVID-19 w trakcie pandemii było czymś podstawowym, co niewiele osób mogło zobaczyć.



Lek. Agnieszka Szarowska zajmuje się osobą zakażoną COVID-19, szpital MSWiA, 2.05.2020, Warszawa, fot. Tomasz Lazar

Jak wyglądało fotografowanie w odzieży ochronnej?

Przed wejściem na oddział zakaźny musiałem się odpowiednio ubrać – założyć skafander, maskę, podwójne rękawiczki. Po trzech godzinach spędzonych na SOR w takich warunkach miałem całkowicie zaparowane okulary. Takie warunki były codziennością dla lekarzy. Ja w szpitalu spędziłem 5 dni.

Gdzie jeszcze fotografowałeś?

Głównie w Warszawie. Tam powstały zdjęcia kina i centrum handlowego, tam sfotografowałem ozonowanie miasta. To w stolicy przyglądałem się relacjom międzyludzkim, utrwaliłem księdza podróżującego z monstrancją samochodem.

Ostatnio w Malborku sfotografowałem wielokrotną mistrzynię Polski w pływaniu – Paulinę Cierpiałowską. Jej rodzice zbudowali w ogrodzie basen z grzałką, by umożliwić jej codzienne treningi.



Podoba mi się, że z takiego wyjazdu w końcowym wyborze umieszczasz tylko jedno zdjęcie – przez to twój materiał jest bardzo nasycony treścią.

Edycja zdjęć jest bardzo ważna. Często mniej znaczy więcej.

Przy pracy nad tak złożonym materiałem trzeba przeznaczyć dużo czasu na research. Cykl potraktowałem nie jak reportaż, ale bardziej dokument lub esej. To zestaw złożony z wielu elementów, które tworzą obraz pandemii.

Kto jest bohaterem tych zdjęć?

Bohater jest zbiorowy. To opowieść o ludziach. O tym, jak zmieniają się nasze relacje. Ten materiał byłby znacznie skromniejszy, gdyby nie pomoc wielu osób. To też pozytywny wpływ wirusa – ludzie zaczęli sobie pomagać.

Zdecydowałeś się na wyraźny zabieg formalny, czyli prześwietlenie zdjęć. Dlaczego?

Forma i treść to dla mnie dwa równoważne elementy, które muszą ze sobą współgrać. Szukałem rozwiązania, które w dobry sposób opowie o pandemii. Pierwszą myśl miałem taką: walczymy z wrogiem, którego nie widać. Pokazanie tej rzeczywistości poprzez laboratoryjną sterylność, "wyświecenie" przestrzeni, prowadzi do tego, że oglądając zdjęcie zaczyna się szukać szczegółów we wszystkich elementach budujących fotografię, także w cieniach.

Chciałem też, żeby odcień tych zdjęć przypominał ten z rentgenowskiego zdjęcia płuc. Szaro-białe zwłóknienia widoczne na zdjęciu, które jest częścią tego zestawu, to właśnie efekt COVID-19. Dowiedziałem się od lekarzy, że płuca osoby, która ciężko przejdzie zakażenie koronawirusem przypominają płuca 70-letniego palacza.

Wróciłeś już do normalności?

Próbuję. Na uczelni prowadzę pracownię reportażu i dokumentu – cały czas mamy zajęcia zdalne. Jak będzie z kolejnym semestrem, jeszcze nie wiadomo. Powoli pojawia się więcej zapytań komercyjnych. Chcę też kontynuować projekt o COVID-19 – moim celem jest stworzenie książki i wystawy.

A Time

The COVID-19 Visual Project

of Distance



Gallerie d'Italia | SKIRA



Contents

12	Time and Distance <i>Arianna Fainello</i>	120	Santi Palacios, Spain <i>Seniors in Solitude</i>		
14	A Sentimental Chronology of the Pandemic <i>Giuseppe Smorfo</i>	130	Stefano Schirato, Italy <i>Awakenings</i>		
17	Beyond COVID-19: A Scenario of Hope and Recovery <i>Linda Gobbi and Francesco Morace</i>	140	01. Captions		
	00. A Visual Overview		02. The Urban Void		
24	Alex Majoli, Italy <i>Covid on Stone</i>	146	Simon Norfolk, United Kingdom <i>Last Capital</i>		
36	Rafael Heygster & Holena Marharlsberger, Germany <i>Corona Rhapsody</i>	158	Edoardo Delille, Italy <i>Silence</i>		
48	Masoumeh Bahrami, Iran <i>Inside Living Cells</i>	170	Paolo Woods & Gabriele Galimberti, Italy <i>Locked in Beauty</i>		
60	Arek Rataj, China <i>Wuhan Visual Diary</i>	182	Daniele Ratti, Italy <i>Next Stop</i>		
68	Tomasz Lazar, Poland <i>Woods Diary</i>	192	02. Captions		
80	Lujan Agusti & Nicolas Deluca, Argentina <i>The New End of the World</i>		03. Shelter in Place		
90	00. Captions	198	Lisa Sorgini, Australia <i>Behind Glass</i>		
	01. The Health Challenge	210	Mohammad Shahnowaz Khan, Bangladesh <i>Life in the Cage</i>		
98	Andrea Frazzotta, Italy <i>The Life and Death Shift</i>	220	Lorenzo Pesce, Italy <i>Distant Infes</i>		
108	Gaia Squarci, USA <i>New York's Health Card Diaries</i>	230	Mattia Crocetti, Italy <i>COndiVidendo 19</i>		
		238	Luis Cabelo, Spain <i>Afuera</i>		
		246	03. Captions		
			04. The Economic Effects		
		250	Mattia Balsamini, Italy <i>Contingency Plans</i>		
		260	TerraProject, Italy <i>The State of the Art</i>		
		272	Daniel Etter, Germany <i>The Indispensables</i>		
		282	Lou Lou D'Aki, Greece <i>Summer Moved On</i>		
		292	Luana Rigolli, Italy <i>Empty Billboards</i>		
		300	Gabriele Galimberti, Italy <i>Support Local Business</i>		
		312	04. Captions		
			05. A Wounded Society		
		318	Gideon Mendel, United Kingdom <i>2 Meters: Masked Portraits on Harley Road</i>		
		328	Nanna Heitmann, Russia <i>Pandemic of Social Inequality</i>		
		340	Niccolò Lanfranchi, Brazil <i>We Are Not All on the Same Boat</i>		
		352	Farshid Tighhebaz, Iran <i>Death Has a New Name</i>		
		362	Michele Spataro, South Africa <i>No Place Like Home</i>		
		372	Colin Dutton, Italy <i>Threshold</i>		
		382	05. Captions		
			06. A New Normal		
		390	Michela Borzoni, Italy <i>How is Social Distance</i>		
		402	Davide Bertuccio, Italy <i>Where the Sea Fades</i>		
		412	Anna Catalano, Italy <i>Every Room Becomes a Classroom</i>		
		424	Alberto Bernasconi, Italy <i>Covid's Long Term Effects</i>		
		434	Niccolò Rastrelli, Italy <i>COVID-19 Face Wear</i>		
		440	Paolo Pellegrini, Italy <i>L'Altro</i>		
		452	06. Captions		

Tomasz Lazar, Poland Voids Diary

On the 11th of March 2020, the World Health Organisation announced the COVID-19 virus as a pandemic. From that moment everyday life in Poland began to change. Firstly, due to the introduction of the epidemic status, restrictions were introduced to protect people from getting infected. Secondly, fear appeared among people. Places, once full of life, became depopulated. In public spaces a noticeable emptiness took over, interpersonal relationships changed. A post-apocalyptic atmosphere and points of view transpired in people's faces like scenes from different movies that they had seen.

With time, the so-called "defrosting" phase of the economy started in Poland. People slowly began to go out into the street, but the feeling of fear remained. The second wave of the pandemic arrived in the Fall. Finally, humanity faced a new reality that forced them to leave their comfort zone. The individual seemed doomed to total isolation. In the first phase of the pandemic, according to official data by December 31, 2020, in Poland, over 1,294,878 people fell ill and 28,564 died. Many people believe that this data is heavily underestimated.









74



75





[Home](#) » [Sony World Photography Awards](#) » [Winners' Galleries](#) » [2021](#) » [Professional](#) » [Shortlist, Voids Diary by Tomasz Lazar](#)

Shortlist, Voids Diary by Tomasz Lazar

On 11 March, the World Health Organization announced the Covid-19 virus to be a pandemic. From that moment, everyday life in Poland began to change. Firstly, restrictions were introduced to protect people from getting infected. Secondly, fear grew among the population. Places, once full of life, were empty; interpersonal relationships changed. With time, the so-called defrosting of the economy started in Poland. People slowly began to go out into the street, but the feeling of fear remained. The second wave of the pandemic arrived in autumn. Finally, humanity faced a new reality that forced it to leave its comfort zone. The individual was doomed to total isolation.

[Website](#)



PROFILES

OLGA TOKARCZUK'S NOVELS AGAINST NATIONALISM

In the face of the Polish government's rightist dogma, the country's preeminent writer explores its history of ethnic intermingling.

By Ruth Franklin

July 22, 2019



Olga Tokarczuk is fascinated by Poland's long history of ethnic intermingling. Photograph by Tomasz Lezar for The New Yorker

**Luis Guzmán and Catherine Zeta-Jones play the
Addams parents in the latest adaptation,
Wednesday.**

By [Brookie McIlvaine](#)

Photograph by [Tomsz Lazar](#)



QUEUE



Jenna Ortega and Tim Burton

Photograph by Tomasz Lazar





Fot. Tomasa Łozca, Lukasa Bąk / Atelier Ossoliński

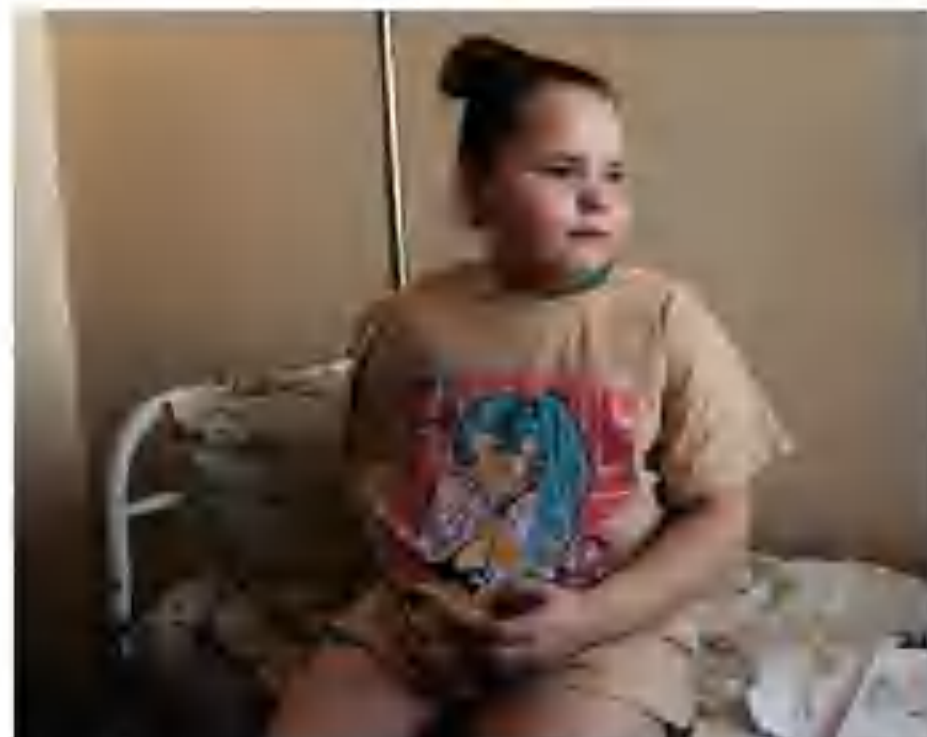
Tomasz Ossoliński: Jestem brawurowy

ALEKSANDRA BOJKOWSKA

Tomasz Ossoliński zadebiutował w 1993 roku w Katowicach. Trzydzieści lat później świętując jubileusz, należy do czołówki polskich projektantów. W Polsce nikt przed nim nie pokazywał mody tak widowiskowo.

Maj 1993 roku był upalny. W katowickiej prasie narzekano, że gorąco jak w lipcu, a baseny wciąż nieczynne. Z powodów do narzekań ten był zresztą najbliższy. Strajkowali nauczyciele, chwiał się rząd, ceny rosły szybciej niż pensje, ludzie oszczędzali na jedzeniu i kulturze, pogłębiały się różnice między bogatymi i biednymi. Tylko 12 procent pytanym przez CBOS twierdziło, że żyje w dobrych warunkach materialnych. „Społeczeństwo już tego nie wytrzyma” – żalili się czytelnicy „Trybuny Śląskiej”. Wciąż mówiono o wyborach. Wkrótce upadł rząd Hanny Suchockiej, we wrześniu opuścili Polskę rosyjscy żołnierze stacjonujący tu od zakończenia II wojny światowej, jesienną kampanię parlamentarną wygrał Sojusz Lewicy Demokratycznej, czyli działacze cudem, raptem cztery lata wcześniej, odsuniętej od władzy PZPR.

W maju 1993 Tomasz Ossoliński miał 16 lat, kończył drugą klasę technikum odzieżowego w Dąbrówce Małej (północnej dzielnicy Katowic) i szykował kolekcję na pokaz z okazji zakończenia roku szkolnego. Starał się, bo wiedział, że na widowni będzie Jerzy Antkowiak – projektant jeszcze wtedy istniejącej Mody Polskiej, guru. Tomasz zrobił kolekcję gorsetów, bo tak było najtaniej, a przy okazji można było wykazać się pomysłowością. Antkowiak zapamiętał utalentowanego ucznia. Kiedy dwa lata później prezes Zakładów Przemysłu Odzieżowego Bytom spytał go o opinię o nowym dyrektorze artystycznym, projektant potwierdził, że Ossoliński da radę. I chłopak po maturze został szefem w fabryce z dobrą tradycją i marnym



Dwa rosyjskie pociski spadły nagle na dom

POLINA MA 9 LAT. Pochodzi z Charkowa, wcześniej drugiego pod względem wielkości miasta Ukrainy, z którego spora część mieszkańców uciekła po 24 lutego. Charków jest bowiem pod nieustającym ostrzałem rosyjskim; tylko jednego dnia, w minionym tygodniu, zginęło 20 mieszkańców.

Ci, którzy zostali, nie znają dnia ani godziny. 18 maja dwa rosyjskie pociski spadły nagle na dom Poliny. W trakcie ataku była w środku, razem z mamą i bratem Pawłem. Oglądała akurat bajki. Siła uderzenia całkowicie pogruchoła jej bark, pękła panewka stawu. Trzycentymetrowy odłamek wbił się jej w szyję i zatrzymał centymetr od tętnicy szyjnej.

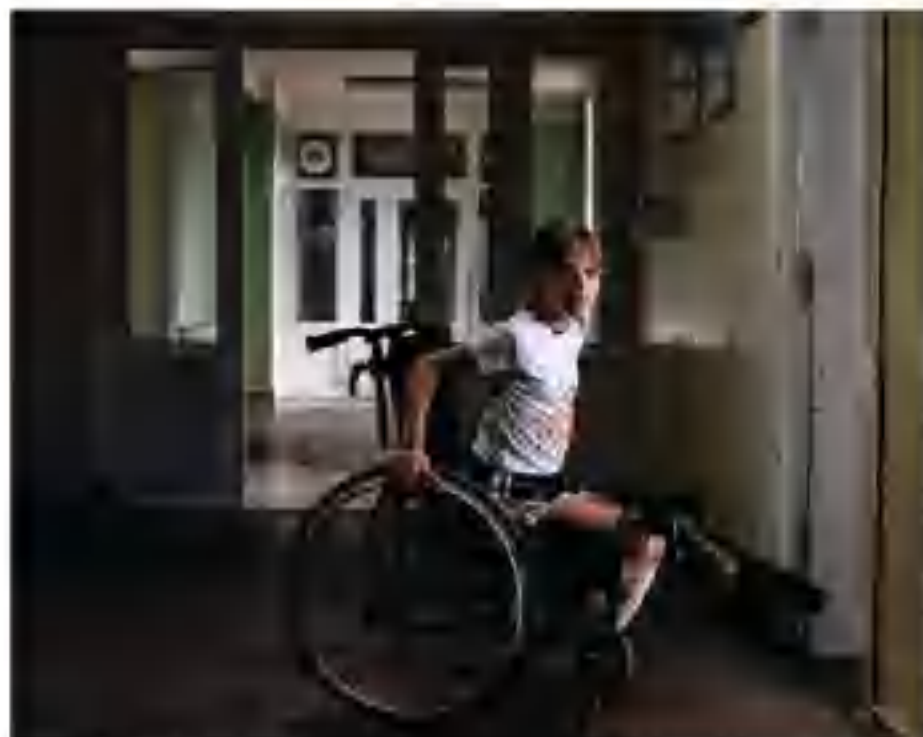
Polina straciła wiele krwi. Pierwszych kilka dni przebywała w charkowskim szpitalu, później przewieziono ją ambulansem do Lwowa (ranni mogą być transportowani tylko autami lub koleją, lotnictwo sanitarne nie może latać). Mama Poliny, która jest z nią, mówi: „Najgorsze za nami, pozostaje teraz rehabilitacja”. ©



TEKST I ZDJĘCIA **TOMASZ ŁAZARZ** ZE LWOWA

Tomasz Łazarz od początku marca realizuje projekt fotograficzny na temat wojny na Ukrainie. Ostatnio spędził tydzień we Lwowie, gdzie portretował ranne dzieci, przebywające w miejscowym szpitalu. Ich historie są skąpe. „Informacje na temat dzieci otrzymałem albo od nich samych, albo od lekarzy. Sytuacja była niełatwa, bo szpital presji, abym nie pytał dzieci o ich przeżycia, jeśli same nie będą chciały opowiadać” – mówi „fjgodnikowi”.

Tomasz Łazarz jest niezależnym fotografem i wykładowcą Akademii Sztuki w Szczecinie. Laureat nagród, m.in. World Press Photo i polskiej Grand Press Photo. Jego prace publikowało wiele mediów, jak „New York Times”, „Newsweek International”, „Sunday Times Magazine”, „New Yorker”, „Washington Post”. Interesują go, jak mówi, „długoterminowe projekty, skupiające się na tematyce społeczeństwa i ludzkiego umysłu”.



Rosyjska rakietka uderzyła w dworzec

JANA MA 11 LAT. Pochodzi z miasteczka Nju Jork (dawniej Nowhorodske) w obwodzie donieckim, w rejonie (powiecie) Bachmut.

Na początku kwietnia mama Jany, Natalia, podjęła decyzję o ewakuacji, aby ratować dwojkę swoich dzieci. 8 kwietnia udali się na dworzec w Kramatorsku; mieli nadzieję, że stąd odjadą dalej koleją. Jarik, brat Jany, został z bagażami, podczas gdy ona z mamą poszły kupić herbatę. Wtedy rosyjska rakietka uderzyła w dworzec.

Jana wspomina: – Słyszałam dziwne dźwięki, jakby coś gwizdało. A potem światła zgasły. Próbowalam podnieść nogi i nie mogłam. Nie widziałam, gdzie one są.

W wyniku tego ataku rakietowego Jana straciła obie, a jej mama jedną nogę.

– Natalia wciąż obwinia się za tę przerwę na herbatę – mówią lwowscy lekarze. – Wspomina, że kiedy po eksplozji otworzyła oczy, wszystko było pokryte krwią. Ze ciałem ma przed oczami córkę na ziemi, z odciętymi nogami. Ze próbowała podbiec do dziecka, ale nie mogła wstać, a gdy spojrzała w dół, zorientowała się, że sama nie ma jednej nogi.

Matka i córka zostały przetransportowane pociągiem medycznym do Lwowa. Przebywają tu w szpitalu. Szykują się do podróży do USA, gdzie mają otrzymać protezy. ©

W tym momencie eksplodowała mu w ręce rosyjska mina-pułapka

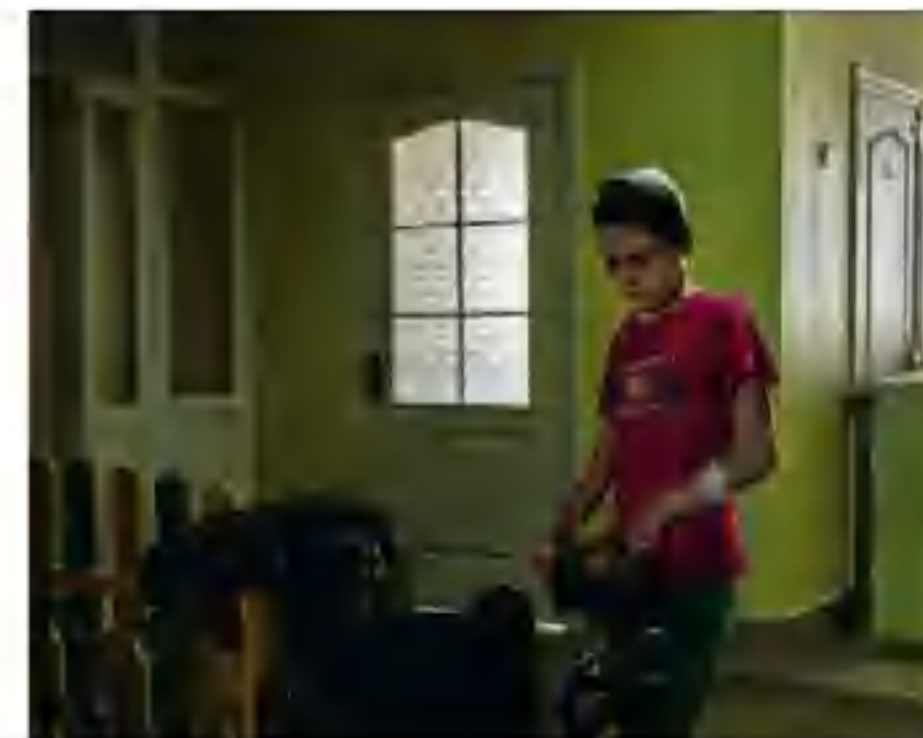


PAWŁO MA 17 LAT. Pochodzi z wioski Dolyna w rejonie (powiecie) kramatorskim w Donbasie. Obecnie z jego wioski nic nie zostało, także jego dom został zniszczony. Był wolontariuszem w grupie, która pomagała ewakuować ludzi i zwierzęta. Spali w pobliskim monasterze Lawra Świętogska. Został ranny 19 maja. Akurat poszedł w grupie czterech osób (to byli jego przyjaciele, trochę starsi od niego) do wioski, by ewakuować z niej ludzi. Wrócili z dziadkiem i jego czterema psami. Pawło zatrzymał się, aby na chwilę odpocząć, i – jak mówi – chciał odrzucić butelkę, która leżała na drodze. W tym momencie eksplodowała mu w ręce – była to rosyjska mina-pułapka. – Zrobiło mi się ciemno przed oczami. Spojrzałem na dłoń, a ona była cała rozzerwana – mówi dziś.

Zrozumiał, że musi biec, bo został z tyłu za grupą. Wspomina, że przebiegł jeszcze 50 metrów i zaczął wołać o pomoc, potem upadł. Przyjaciele usłyszeli go, wrócili. Założyli mu turniket (opaskę uciskową, która tamuje krwawienie). Nieśli go przez 40 minut, w międzyczasie trwał rosyjski ostrzał.

Pawło trafił do polowego szpitala wojskowego, a potem do szpitala w Kramatorsku, tam miał operację. Teraz przebywa w szpitalu we Lwowie, gdzie będzie rehabilitowany. Wybuch uszkodził także jego kolano i płuco (miał założone w nim drenaże).

Jego mama i brat przebywają pod rosyjską okupacją. Próbuje przedostać się na tereny kontrolowane przez armię ukraińską. ©



Pocisk z rosyjskiego czołgu trafił w schron

WERONIKA MA 10 LAT. Większość jej życia upłynęła w cieniu wojny; pochodzi z Wuhledaru, kilkunastotysięcznego miasteczka w obwodzie donieckim, które przez ostatnie osiem lat znajdowało się w pobliżu linii frontu w Donbasie, po jego ukraińskiej stronie.

Po 24 lutego wojsko rosyjskie próbowało przełamać tu front. 9 kwietnia pocisk z rosyjskiego czołgu trafił w schron dziewięcioletniej dziewczynki, w którym mieszkała rodzina dziewczynki. Zginęli jej ojciec, babcia i wujek z żoną. Przeżyła tylko ranna Weronika; rozpoznano ją dzięki bliźnię na lokciu.

Sąsiedzi, którzy znaleźli raną dziewczynkę pod gruzami budynku, przypuszczają, że prawdopodobnie dorosli nakryli sobą Weronikę. Odłamek trafił ją w głowę, straciła kciuk w lewej ręce, a prawą ma częściowo sparaliżowaną. Bliskich Weroniki pochowano na dziedzińcu miejscowego kościoła.

Dziewczynka trafiła najpierw do miasta Dnipro, które jest medycznym zapleczem dla środkowego odcinka frontu, a potem dalej do szpitala we Lwowie. Tu obchodziła swoje 10. urodziny. Jest w trakcie rehabilitacji, pamięć zaczyna jej powoli wracać. ©



Auf den ersten Blick scheint gar nichts, was den Blick weckt. Ukrainische Kinder spielen Krieg. Der Junge nennt es das heißt Olena, er ist 10, er trägt ein Militärmantel und eine Helm-Kaschirmkappe in Händen. Auf dem Pappschilde steht: stápyj Kontrol'nyj. Der politische Fotograf Tomasz Łazak, der das Foto am 21. Mai in Lohankivka im Westen der Ukraine gemacht hat, ist sich aber nicht sicher, ob die Kinder spielen. Er sagt: Wichtig sind auch die Familien geschichte, dass jemand im Blick hat, als noch mal russische Soldaten in die Dorf bei Tschernobyl kommen, das sie am 25. März vertrieben haben. Oder dass die Junge eine Beschäftigung haben, während die Eltern versuchen, ein wenig Normalität herzustellen. Fragen konnte Łazak Olena und dessen Freunde nicht, die Kinder waren es kurz nach der Befragung geben. Seit dem Kriegsbeginn diskutieren Łazak den Alltag der Menschen in der Ukraine, und immer wieder hat er ähnliche Szenen beobachtet: Kinder, die in den Zivilisationskern Minsk an Charkow sind, und sie haben. Was es überhaupt ein Spiel, wenn Kinder im Krieg Krieg spielen? Oder vielleicht ein Simulacrum, ohne professionelle Hilfe irgendwie Menschen mit der Angst, der Ukraine, mit dieser Situation, das viel es schwer ist, als dass man ein begrenztes können, auch als Kind noch als erwachsener Mensch?

Sara Paschke

Tomasz Łazak, 37, war seit dem Kriegsbeginn insgesamt einhalb Monate lang in der Ukraine unterwegs. Gerade befindet er sich zu Hause in Polen, aber er möchte so bald wie möglich wieder über die Grenze, um festzuhalten, was in seinem Nachbarland passiert.

FICTION

THE PRESENTATION ON EGYPT

BY CAMILLE BORDAS

May 13, 2019



OLGA TOKARCZUK



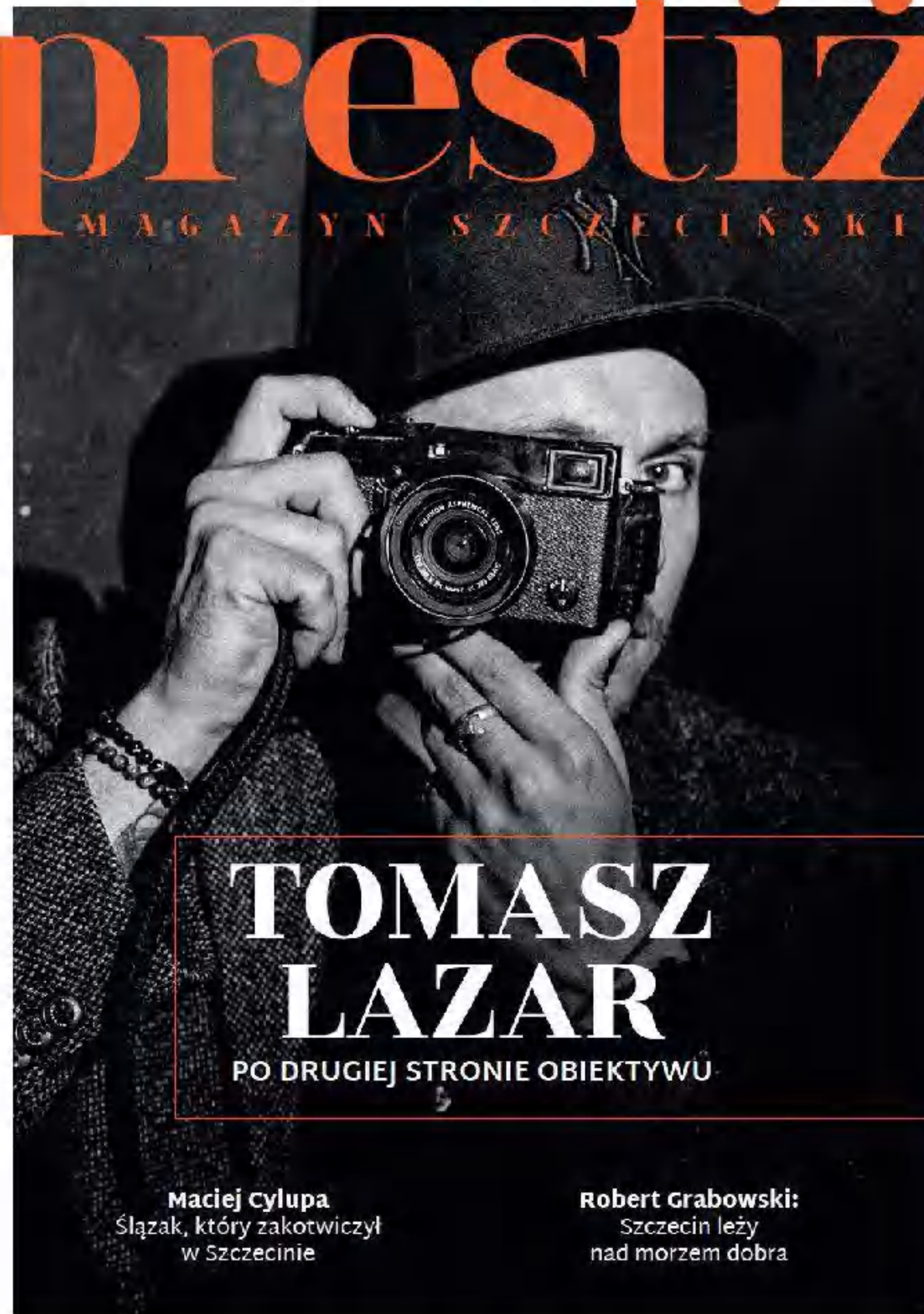
ÜBUNGEN IM
FREM DSEIN

ESSAYS UND REDEN

K
A
M
P
A

prestiz

MAGAZYN SZCZECIŃSKI



TOMASZ LAZAR

PO DRUGIEJ STRONIE OBIEKTYWU

Maciej Cylupa
Ślązak, który zakotwiczył
w Szczecinie

Robert Grabowski:
Szczecin leży
nad morzem dobra

Tomasz Lazar

Po drugiej stronie obiektywu

Jest laureatem jednej z najważniejszych nagród fotograficznych na świecie World Press Photo, a także Picture of the Year International, Grand Press Photo czy Lumix Festival for Young Journalism, a to tylko fragment długiej listy prestiżowych nagród jakie ma na koncie. Publikował m.in. w Washington Post w The New York Times i Newsweek International. Pochodzący ze Szczecina Tomasz Lazar zgodził się wyjątkowo, stanąć po drugiej stronie obiektywu, w tym przypadku przed aparatem Panny Lu. Przy okazji mieliśmy okazję ze sobą porozmawiać. Oto zapis tego bardzo interesującego spotkania.

”

Jak, jestem w pewien sposób voyeurystą, czyli podglądaczem. Patrzę na świat i ludzi i widzę setki gotowe obrazy, jednak nie nadużywam tego. Tak jak wspominałem trzymam się etycznych zasad.

Bliscy, rodzina często proszą Ciebie byś zrobił im zdjęcie? Nie męczy Cię to?

Jak to mówią szewc bez butów chodzi. Za wiele zdjęć swoich czy rodzinnych nie posiadam. W momencie kiedy to robić sprawia mi to wiele radości i szczęścia.

Co Cię inspiruje?

Obecnie inspiracją dla mnie jest wiele tematów. Coraz mniej sama fotografia. Bardzo lubię sięgać po inspiracje do filmu, malarstwa, rzeźby. Często znajduję je w książkach oraz muzyce.

Temat – marzenie, osoba, z którą chciałbyś współpracować?

Nigdy nad tym nie myślałem... Staram się cieszyć każdym zleceniem, które wykonam i które do mnie przyjdzie. Co przyszłość przyniesie tego nie wiem... Ostatnio dostałem możliwość realizowania kampanii dla Pierre Cardina, a wcześniej dla Chanel czy Opery Paryskiej. Nigdy tym nie przyrzucałem, że coś takiego może się zdarzyć.

Pytałam o Instagram, o to też muszę: co sądzisz o retuszu zdjęć, szczególnie w świecie fotografii beauty/fashion?

Sądzę, że jest to jeden z elementów tego świata. Najlepszy retusz to taki, którego nie widać, który nie psuje zdjęcia. Chociaż koniec końców staram się, aby zdjęcia były jak najbardziej dopracowane na sesji.

To nasze kolejne spotkanie. Za każdym razem imponuje mi Twój spokój. Chyba ti udno wyprowadzić Ciebie z równowagi?

Chyba tak (śmiech). Zawsze byłem taki spokojny, od dzieciństwa. To pomaga w moim zawodzie. Nie zawsze jestem zadowolony ze swojej pracy, jestem bardzo krytyczny, jeśli chodzi o fotografię, szczególnie własną. Nie rzucam jednak aparatem ze złości, tylko myślę jak to zrobić lepiej.

Rzadko pozwijasz do zdjęć. Dla nas zrobiliś jeden z wyjątków. Jak się czujesz w roli modela?

Jestem trochę spięty (śmiech). Nie jestem przyzwyczajony do stawania przed obiektywem. Zdecydowanie wolę być po drugiej stronie aparatu.

Dziękuję za rozmowę.

*rozmawiała: Aneta Dolega / foto: Patrycja Tu / miejsce: Teatr Polski
Podjętkowania dla Aleksandry Krupńskiej. Szykac za pomocą przy realizacji sesji*

”

Nie jestem przyzwyczajony do stawania przed obiektywem. Zdecydowanie wolę być po drugiej stronie aparatu.

Publikacje przed doktoratem



International Herald Tribune

TUESDAY, JUNE 11, 2013

THE GLOBAL EDITION OF THE NEW YORK TIMES

GLOBAL.NYTIMES.COM

A bank built on old-style Greek ways of business

ATHENS

Freewheeling finances
drive, even as E.U. tries
to close the bailout books

BY LANLOR THOMAS JR.

Not long ago, Michael Sallas, the chairman of Piraeus Bank in Greece, had a dream: to make his bank too big to fail.

But now that he has managed to turn his bank into Greece's largest, ensuring that Piraeus will be eligible for a bailout from the European Union, Mr. Sallas runs the risk that some of the steps he has taken along the way may come back to haunt him. Those moves include borrowing more than €100 million, or about \$132 million, from a friendly banker in a bid to prop up the falling shares of his own bank and making risky loans to people and entities with ties to Piraeus.

Europe is preparing to close the books on perhaps the most ambitious aspect of its plan to keep Greece afloat, a cash injection of about €50 billion into the country's four largest banks.

And bank governance has emerged as a critical issue, with the country's creditors — who arrived in Athens this week to carry out their latest audit — insisting that continued aid is conditional on banks' demonstrating that their conduct is above reproach.

Still, Greece's overseers from the European Union and the International Monetary Fund may well find that even with increased oversight, changing the freewheeling business culture that long defined the Greek financial system will be easier said than done.

The rapid rise of Mr. Sallas exemplifies that culture. A tough, charismatic banker who seized control of Piraeus in 1991 and built it up by dint of more than 13 mergers and acquisitions, Mr. Sallas reached the pinnacle of the Greek banking world in March when he capitalized on Cyprus's banking disaster, buying the Greek units of that country's three largest financial institutions: Bank of Cyprus, Laiki Bank and Hellenic Bank.

His supporters say that Mr. Sallas should be hailed for his entrepreneurial savvy and robust appetite for risk. Seeing an opportunity to reinvent his bank, he has rarely steered a march on his more conservative counterparts.

"He is someone who can really navigate the system in Greece," said John J. Figue, a Greek-American hedge fund operator and client of the bank who owns an Athens-based investment company in which Piraeus holds the largest share. "This bank has gone from a teetering No. 4 to solid No. 1 in just a year."

But others say that Mr. Sallas has pushed the boundaries of proper banking too far and that his maneuvering in the murky world of Greek finance — where the interests of bankers, the media and politicians often commingle — should be more closely scrutinized.

"Piraeus has long used problematic GREECE, PAGE 7

GREEKS SIZES DNA BARGAINING CHIP
Greece is hoping that dissent among the lenders overseeing its bailout, might allow new negotiating room. PAGE 18



A bridge on the Ibar River remains barricaded, separating northern and southern Kosovo in Mitrovica, despite a landmark power-sharing agreement reached in April.

Despite Kosovo pact, healing is far away

MITROVICA, KOSOVO

In ethnic Serb north,
resentment lingers over
deal brokered by E.U.

BY DAN BILEFSKY

A high barrier of sticks and stones blocks the main bridge over the Ibar River — put there by ethnic Serbs as a bulwark against their ethnic Albanian neighbors who live just a short walk away on the other side and, in theory at

least, share the same territory, Kosovo.

But five years after Kosovo declared independence — carved from Serbia with the help of NATO's intervention in 1999 — the minority Serbs who live in northern Kosovo live out parallel but separate lives, doggedly rejecting Kosovo's sovereignty.

Serbian flags flutter proudly. European anthems described in history texts and the folk music, swelling from crowded cafes, reflect the preferences and prejudices of Serbia. Only a small minority of northern Serbs ever set foot in Pristina, Kosovo's capital, just a one-hour drive away. Those who do go say they are too

afraid to tell their friends.

All of that is supposed to change with a landmark power-sharing accord between Kosovo and Serbia. Under the agreement, made in April, the police and courts are supposed to be split, with separate judicial structures to be eliminated, and public-sector salaries will be paid by Pristina, not Belgrade.

In return, Serbian municipal structures will retain autonomy over matters like health, education and culture, though Pristina wants to put its stamp on all university diplomas. The two sides also have until June 15 to make progress in its efforts to identify people missing

after the 1998-99 war that drove from Kosovo the forces loyal to the Serbian strongman at the time, Slobodan Milosevic, leaving corners like this one that are still predominantly Serb.

While the agreement stops short of Serbia's recognizing Kosovo as an independent country, it has been hailed by the European Union, which brokered it, as a breakthrough that can help overcome ethnic enclaves, bring regional stability, enhance economic development in two of Europe's poorest territories and help clear their path into the bloc.

But now life is lived day to day by KOSOVO, PAGE 4

A French temple to frogs, where they're the main course



Use of French frogs has mostly been banned since 1980, but restaurants may now use farm-raised ones like these.



The classic sautéed frogs' legs in butter, as prepared by Christophe Margair, fourth-generation proprietor-chef outside Lyon.

LES ÉCHETS, FRANCE

BY ELAINE SCUDLINO

There was a time when frogs' legs drowned in butter and garlic were standard fare at just about every bistro in France.

Then two things happened. First, tastes changed. With the advent of nouvelle cuisine in the 1970s, cuisses de grenouilles largely lost their cachet, as did country pâté, lamb kidneys in Dijon mustard sauce, duck à l'orange and profiteroles.

Second, frogs became an endangered species worthy of protection by the

state. In 1980, the French food police banned the capture, transport and marketing of live French frogs. Most frogs that end up on dinner plates here these days are imported — either live from places like Poland, Albania and the former Yugoslavia, or frozen as legs from Indonesia and China.

But search hard enough and you will find a believer in just about everything edible in France — in this case, Christophe Margair, 46, a fourth-generation proprietor-chef at the hotel-restaurant that bears his name outside Lyon.

The establishment opened in 1996 as a way station for travelers on the highway FRANCE, PAGE 4

U.K. squirms as questions pile up on surveillance

LONDON

Government declines
to confirm or deny a
role in U.S. data program

BY STEPHEN CASTLE

Strung by allegations that it colluded with American intelligence agencies to collect data on its citizens, Britain's government insisted Monday that its secret services operate within the law but did not give details of what rules apply to such requests for information from foreign powers.

Despite the growing public outcry over the issue, the British government has yet to confirm or deny reports that it had been given information from an American surveillance program called Prism, which is said to have collected Internet data on foreigners abroad from companies including Google, Facebook, Microsoft, Apple, Yahoo and Skype.

But in a statement to Parliament the Foreign Secretary, William Hague, rejected as "baseless" suggestion that the intelligence-gathering facility, Government Communications Headquarters, known as GCHQ, had used its partnership with the United States to secure information not legally available to it at home.

Britain, he added, had "one of the strongest systems of checks and balances and democratic accountability for secret intelligence anywhere in the world."

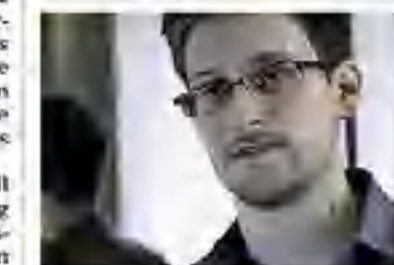
"To intercept the content of any individual's communications in the U.K. requires a warrant signed personally by me, the home secretary or another secretary of state," he said. "This is no casual process."

However, according to reports, the Prism program gathers metadata — information about patterns and locations of communications — rather than content.

Asked by Douglas Alexander, spokesman for the opposition Labour Party, what controls apply over requests from GCHQ for information based on searches of foreign databases — rather than intercepts — Mr. Hague did not give a specific response.

"Because circumstances vary and because procedures vary according to the situation, I don't want to give a categorical answer," Mr. Hague told British lawmakers, though he added that "ministerial oversight, independent scrutiny is there."

BRITAIN, PAGE 6



LEAKER'S CHOICE OF RE-USE MAY BACKFIRE
If it receives a U.S. request to extradite Edward J. Snowden, Hong Kong is likely to act on it, experts said. PAGE 6

[READ SOMETHING THAT MEANS SOMETHING. \\$1 A WEEK >](#)
[SUBSCRIBE RENEW GIVE A GIFT NON-U.S. ORDERS](#)

[Sign in](#) | [Link your subscription](#) | [TNY Store](#)



THE NEW YORKER

[NEWS](#) [CULTURE](#) [BOOKS & FICTION](#) [SCIENCE & TECH](#) [BUSINESS](#) [HUMOR](#) [MAGAZINE](#) [VIDEO](#) [ARCHIVE](#) [SUBSCRIBE](#) [Q](#)

TODAY 10:00 AM

TOKYO REFLECTIONS

BY LILLY LAMPE

[Share](#) [Tweet](#) [g-1](#) [Email](#) [Print](#)



PHOTO BOOTH



SIGN UP FOR OUR NEWSLETTERS

[SIGN UP](#)

ADVERTISEMENT



Vivan las Artes

Picking up with Frida Kahlo in 1925, celebrating 90 years of world-changing Mexican art and expression.



ROLLOVER TO EXPLORE
 THE BEST OF MEXICO'S VIBRANT CULTURAL OFFERINGS IN 2015.



Tomasz Lazar is a member of Un-Posed, a collective of Polish street photographers concerned with capturing details that are often overlooked in the rush of urban life. In February, he travelled to Tokyo for the first time. His resulting photographs, taken mainly in the Omotesando, Shibuya, Shinjuku, and Roppongi districts, capture individuals moving

WHEN MASKED AUDIENCES BECOME PART OF THE SHOW

WALKING FAST, AND TO CHEERS, IN RUSSIA



PRECISION AND LOVE ELUDE IN 'INFATIATIONS'

NEW DOUBTS ON HIGH-SPEED RAIL IN BRITAIN



International Herald Tribune

THE GLOBAL EDITION OF THE NEW YORK TIMES

Stimulus for Russia: Open doors for gulag cells

Putin seeks new vigor for economy by turning businesspeople loose

MOSCOW — A Russian owner of Russia has a better chance of getting its economy growing again than a Chinese owner of China. Putin is trying to turn businesspeople loose. More than 1,000 people are leaving their jobs or leaving Russia's economy. Putin is trying to turn businesspeople loose. An additional 1,000 are in jail awaiting trial for the same offense, which is the same offense. Putin is trying to turn businesspeople loose.

But with the Russian economy languishing, President Vladimir V. Putin has devised a plan for turning things around: little amnesty to some of the imprisoned businesspeople. "This can be achieved in the Russian context," said Tim Mr. Putin's supporters are saying, "rights, said it was, in the thousands of the global recession, a fairly usual situation.



Slowdown in China may have hit bottom

Batch of economic data provides unexpectedly clear signs of buoyancy

HONGKONG — China's economy faces major structural challenges in the coming years, but for now, the slowdown of the recent past may have bottomed out. A closely watched batch of economic data released Friday provided some unexpectedly clear signs of buoyancy in an economy that has been weighed down by lackluster international demand. The Chinese government has also taken a tough-but-reasonable approach to manage the country's credit expansion. Through their steady efforts, the country's economy appears to have turned around.

Syria risks becoming an extremist haven

Beirut — As the Syrian civil war enters its second year, the risks of the country becoming an extremist haven are increasing. The conflict is attracting a growing number of extremist groups and fighters. The Syrian government is struggling to contain the situation, but the risk of a full-scale extremist takeover is rising. Many of the fighters are part of the Nur al-Din Front, an extremist group whose fighters have gained a reputation for their brutality. The Syrian government is struggling to contain the situation, but the risk of a full-scale extremist takeover is rising.

Retail sales grew 0.1 percent from a year earlier, slightly less than the 0.5 percent that analysts predicted by Reuters had expected, but in line with the performance of other major economies. The data released Friday appeared to show that the Chinese economy had stabilized, at least for now. But as a result, the country's economic growth may be slower than expected. The data released Friday appeared to show that the Chinese economy had stabilized, at least for now. But as a result, the country's economic growth may be slower than expected.

Citrus Disease With No Cure Is Ravaging Florida's Groves

Miami — Citrus groves in Florida are suffering from a deadly disease called Huanglongbing, which has no cure. The disease is spreading rapidly and is causing significant damage to the state's citrus industry. The Florida Department of Agriculture is working to contain the disease, but the damage is already done. The Florida Department of Agriculture is working to contain the disease, but the damage is already done.

With the highest fuel prices since 2011, average gasoline prices have already declined by 12 percent from the initial outbreak, a major victory. The long and short of it is that the industry that needs Florida's citrus is a small one. The Florida Department of Agriculture is working to contain the disease, but the damage is already done.

A herd mentality reinforces our 'likes,' study finds

Los Angeles — A new study shows that a herd mentality reinforces our 'likes' on social media. The study found that people are more likely to like something if their friends or family members like it. This is true even when the subject is something that is objectively bad. The study found that people are more likely to like something if their friends or family members like it.

Bombings a Bitter Bookend for F.B.I.'s Director

Washington — The bombings of the F.B.I.'s headquarters in Boston and the attack on the F.B.I.'s director's car mark a bitter bookend for the agency's leadership. The bombings and the attack are a significant challenge to the F.B.I.'s ability to protect the public. The bombings and the attack are a significant challenge to the F.B.I.'s ability to protect the public.

Cancer Vaccines Get a Price Cut in Poor Nations

Geneva — Cancer vaccines are getting a price cut in poor nations. The World Health Organization is working to make cancer vaccines more affordable for people in low-income countries. The price cut is a significant step towards making cancer vaccines more accessible to people in need. The price cut is a significant step towards making cancer vaccines more accessible to people in need.

In Its Efforts to Integrate Roma, Slovakia Recalls U.S. Struggles

Budapest — Slovakia is recalling the struggles of the United States in its efforts to integrate the Roma population. The Roma people in Slovakia are facing discrimination and are being excluded from society. The United States has a long history of struggling to integrate different ethnic groups, and Slovakia is learning from that experience. The Roma people in Slovakia are facing discrimination and are being excluded from society.

Table with financial data including stock prices, bond yields, and market indices.

S.E.A. OF LUXURY. SOUTH EAST ASIA | SINGAPORE 2013. International Herald Tribune. November 21-22, 2013. Emerging markets and unlimited possibilities. Register your place at IHTLuxury.com

The New York Times

Vol. CLXXI, No. 54,522 NEW YORK, FRIDAY, MARCH 15, 2013 \$2.50

After Plant Explosion, Texas Remains Wary of Regulation

This article by Ben Elmhurst, Matthew Koza and John Kuleski. WISF, Tex. — Five days after an explosion at a fertilizer plant, Texas is still wary of government regulation. The explosion at the WISF plant in Texas is a reminder of the dangers of chemical plants. Texas is still wary of government regulation, but it is also looking for ways to improve safety. The explosion at the WISF plant in Texas is a reminder of the dangers of chemical plants. Texas is still wary of government regulation, but it is also looking for ways to improve safety.



Chris Robert Rodriguez, left, and Kevin Thomas Nix, with whom Rodriguez worked in Boston, joined in March with other federal prosecutors to sue for about \$80,000 in damages.

Bombings a Bitter Bookend for F.B.I.'s Director

WASHINGTON — Robert S. Mueller III was embroiled in a battle over the FBI's response to the bombings of the F.B.I.'s headquarters in Boston and the attack on the F.B.I.'s director's car. The bombings and the attack are a significant challenge to the F.B.I.'s ability to protect the public. The bombings and the attack are a significant challenge to the F.B.I.'s ability to protect the public.

IN HOURS, THIEVES TOOK \$45 MILLION IN A.T.M. SCHEME

Computer Experts and Street Criminals Hit 2 Dozen Nations. It was a brazen bank heist that took place in a matter of hours. Thieves stole \$45 million from ATMs in 21 countries. The thieves used a sophisticated computer program to steal the money. The thieves used a sophisticated computer program to steal the money.

Slowdown in China may have hit bottom

Batch of economic data provides unexpectedly clear signs of buoyancy. China's economy faces major structural challenges in the coming years, but for now, the slowdown of the recent past may have bottomed out. The data released Friday provided some unexpectedly clear signs of buoyancy in an economy that has been weighed down by lackluster international demand.

Citrus Disease With No Cure Is Ravaging Florida's Groves

Miami — Citrus groves in Florida are suffering from a deadly disease called Huanglongbing, which has no cure. The disease is spreading rapidly and is causing significant damage to the state's citrus industry. The Florida Department of Agriculture is working to contain the disease, but the damage is already done.

A herd mentality reinforces our 'likes,' study finds

Los Angeles — A new study shows that a herd mentality reinforces our 'likes' on social media. The study found that people are more likely to like something if their friends or family members like it. This is true even when the subject is something that is objectively bad. The study found that people are more likely to like something if their friends or family members like it.

Bombings a Bitter Bookend for F.B.I.'s Director

WASHINGTON — The bombings of the F.B.I.'s headquarters in Boston and the attack on the F.B.I.'s director's car mark a bitter bookend for the agency's leadership. The bombings and the attack are a significant challenge to the F.B.I.'s ability to protect the public.

Cancer Vaccines Get a Price Cut in Poor Nations

Geneva — Cancer vaccines are getting a price cut in poor nations. The World Health Organization is working to make cancer vaccines more affordable for people in low-income countries. The price cut is a significant step towards making cancer vaccines more accessible to people in need.

In Its Efforts to Integrate Roma, Slovakia Recalls U.S. Struggles

Budapest — Slovakia is recalling the struggles of the United States in its efforts to integrate the Roma population. The Roma people in Slovakia are facing discrimination and are being excluded from society. The United States has a long history of struggling to integrate different ethnic groups, and Slovakia is learning from that experience.

Table with financial data including stock prices, bond yields, and market indices.

From Mad To Worse

キレるあなたを 治療できるか

脳科学 アメリカで怒りが招く事件事故が急増
感情をコントロールするセミナーに加え
脳神経の働きに着目した治療や研究も進む

あ

いつ、私のコルベットに女を乗せてたのよ!」
ピンクのジーンズをはいた女性がついに爆発し、みんなに向かって泣き叫ぶ。「あの女、私の指を折ろうとした! 私の髪をつかんだ! だから私、やり返そうって……。私が買ってやったコルベットよなのに、あいつはクソつたれ女を乗せた!」

ラリー・ウイナーマンが開くアンガー・マネジメント(怒りの管理)講座の1コマだ。叫んだこの女性は、裁判所の命令でこの講座を受講していた。今どきのアメリカ人なら、一度や二度は似たような場面に出くわしたことがあるはずだ。全米高速道路輸送安全局によると、怒りが原因で起こった交通死亡事故は07年に103件だったが、11年には255件に増えている。

12年に発表されたハーバード大学の調査では、アメリカのティーンエイジャーの3分の2が「怒りの発作」で器物損壊や暴力的な脅迫をしたり、実際に暴力を振るったりしたことがあるという。

だが、怒りに関する研究は遅れている。最新版の精神科診断マニュアルにも、怒りは病気として登録されていない。だから怒りを疾患と診断することはできず、治療に保険は適用されない。しかも「病名がないので研究資金を出してくれる団体や財団もない」と、コロンビア大学医学部のキャリアナ・デービッドソン教授は言う。怒りが私たちの行動に及ぼす影響についての大規模な研究もほとんどない。デービッドソン自身、あまりにデータが少ないので怒りの研究は諦めたという。彼女によれば、10年ほど前は不安神経症や

注意欠陥障害も似たような扱いだった。「公衆衛生上の問題なのは確かなのに、診断基準も診断ツールもない」

怒るのは見苦しいことだ、とタブー視されていることも関係している、と彼女は言う。そのせいで私たちは、自分の気持ちを表現するのに「怒り」という語を避け、もう少し穏当な「いら立ち」とか「悩み」とかの語に言い換えてしまいがちだ。

これでは悪循環だろう。怒りを抑えられない人の言い分を聞く機会が奪われてしまうと、そういう人は孤立してしまうから同じような人がたくさんいることにも気付かない。

自発的な参加者が急増

それでも、最近ではタブーが解消されつつあるようだ。オレゴン州でアンガー・マネジメントの講習を行っているジェニー・セルビーは、ここ1年で劇的な変化があったと言う。それまでの受講者は大半が法廷の命令で参加していたが、今年は自分の意思で参加する人がほとんどだという。

アンガー・マネジメントを指導するカウンセラーの需要も、これまでにないほど増えている。需要の急増は、いずれ治療の選択肢の拡大につながるかもしれない。

ウイナーマンの講座で爆発したピンクのジーンズの女性も、今は怒りを取め、怒りの底に潜む感情に気付くことを学んでいる。こうするだけで脳の活動を原始的で衝動的な部位から、抑制の利く進化した部位に移すことができるという。数秒間、このやり方について考えるだけで爆発せずに済むらしい。いつもそれを心掛けていれば、いずれは素晴らしく寛大な人間になれるかもしれない。

ウイナーマンのやり方は、基本的にアルコル依存症の治療法と変わらない。参加者に怒りに伴う感情を確認させ、毎週「感情の記録」を付けさせ、何が怒りの引き金になるかを理解し、よりよく対処する方法があったかを考えさせるのだ。

数年前から、脳神経の微調整に重点を置くアプローチも登場している。人間の脳は訓練によって変えられると信じ、しかるべき訓練で脳の働きを変えようという試みだ。

怒りの爆発について互いに告




怒りの爆発
泣き叫んだり、怒鳴ったりする衝動を抑えられない人も多い

TOMASZ LAZAR

LENS

PHOTOGRAPHY, VIDEO AND VISUAL JOURNALISM

February 9, 2012, 5:00 am  3 Comments

Searching for the Surreal in Everyday Life

By KERRI MACDONALD



Tomasz Lazer

Poland.

THEATER OF LIFE



THEATER OF LIFE

Theater of Life by Tomasz Lazar (1985, Szczecin, Poland) is a very personal exploration of surrealism in everyday life. The fast changing technological developments and invading presence of the mass media, many people seem to feel disconnected from the world. Some seek refuge and create alternative realities for themselves. Some merely look for a temporary escape. These 'off' moments are what appeals to Lazar.

The concept of the surreal, the *Theatrum Mundi* – Theatre of the World – stems from Plato; the world as a place where man is only a puppet, whose role is to play his part in the theatre of life: a play created by the powerful being known as the creator (Demurg, God). Today, the place of the divine power has been taken over by the mass media. Lazar depicts the phenomenon of the fading borders between the real world and the world created by the media, especially notable in highly developed countries.

Nouvelles du front : Theater of life, ou quand la réalité devient fiction

[Voir](#)[Rencontres](#)[Événements](#)[Portfolios](#)

Rencontre

Jeune photographe indépendant d'origine polonaise, **Tomasz Lazar** est l'auteur de la série *Coastline* dédiée au littoral de son pays. Il nous présente aujourd'hui son nouveau projet de financement participatif *Theater of life*, qui prend la forme d'une impressionnante - et déroutante - incursion dans le surréalisme de nos réalités. Interview.





ISSUE 32
artphotofeature



Exclusive Interview with
Chuck Patch

Renzo Grande

Jonathan Higbee

(alive is the city)

Yiannis Yiasaris

Marcin Ryczek

You can shoot. Can you talk?

Sergey Melnitchenko

(Winner, Leica Oscar Barnack Award 2017)

Tomasz Lazar

(World Press Photo Winner)

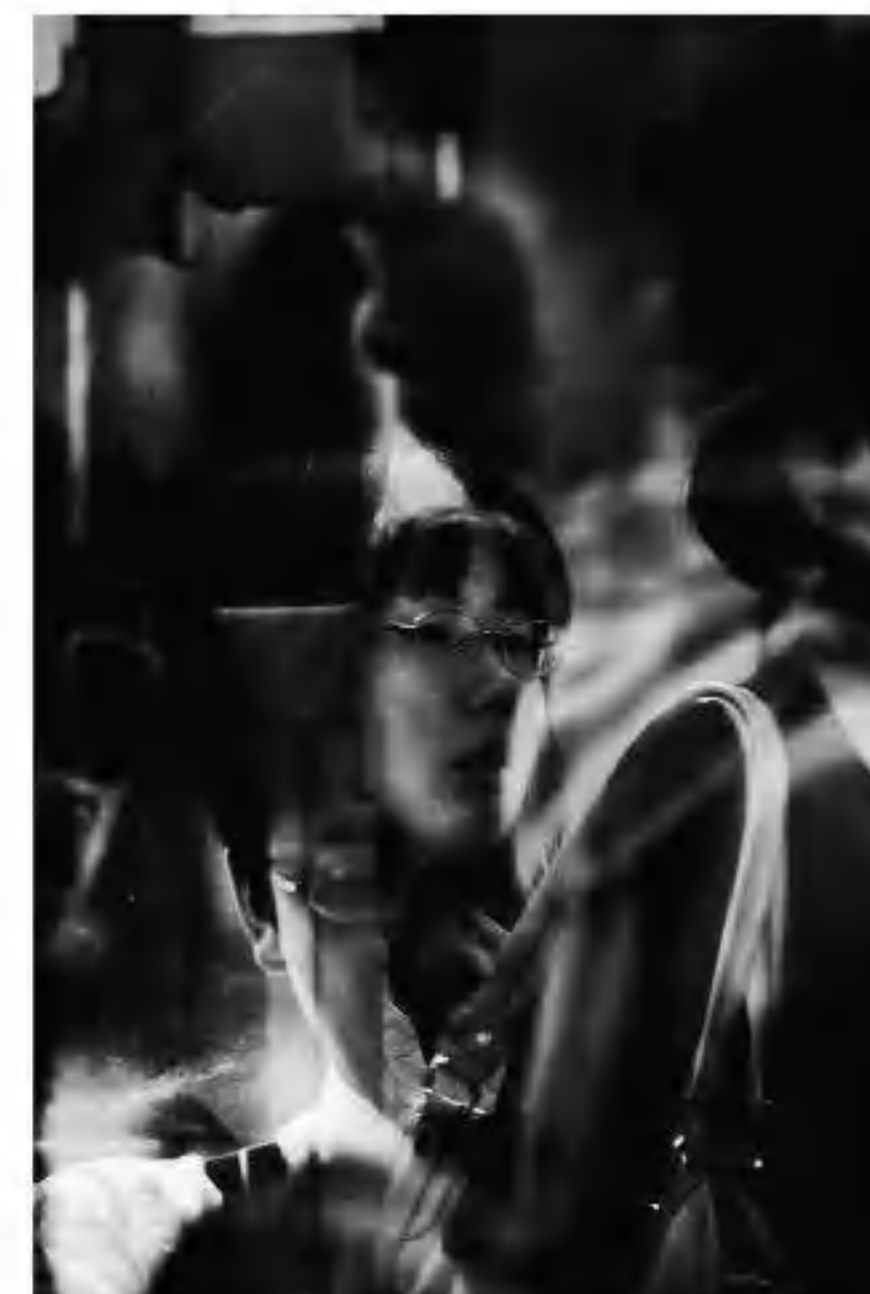


You Can Shoot. Can You Talk?

Tomasz Lazar, World Press Photo award winner, is the second guest of a latest series of interviews by Arek Rataj.

About Tomasz Lazar

Born 1985 in Szczecin, Poland. An independent photographer, a graduate of the West Pomeranian University of Technology, Faculty of Computer Science and Information Technology. Winner of photography contests in Poland and abroad (e.g. World Press Photo, POY, CHIPP, Sony World Photography Award, the International Photography Award, BZWBK Press Photo, Grand Press Photo, Lumix Festival for Young Journalism). His work was published in newspapers and magazines like: New York Times, Newsweek International, Sunday Times Magazine, New Yorker and Los Angeles Times. He is a coffee-lover and a good music enthusiast. He derives pleasure from spending time with other people and devotes most of his time to photography. Recently, he is constantly on the move.



Q. What is your first childhood memory?

A. Darkness

Q. Are you still learning who you are?

A. I think we are learning through our whole life.

Q. Who are you when no one is looking at you?

A. The same when people are looking.

Q. What got you involved in photography in the first place?

A. Summer vacation...

Q. Ansel Adams once said: You bring to the act of photography all the pictures you have seen, the books you have read, the music you have heard, the people you have loved. Could you tell us about your favorite photographs, books, music and people who are closest to you?

A. I could tell the same what Ansel Adams said but it's hard to give favourite ones. I think even those we don't like - or have problems to understand - can impact our photography.

Recently more and more inspirations I take from movies, books or paintings. Movies like Handmaiden by Park Chan-wook. Also authors like David Lynch or Andrei Tarkovsky. Recently I've watched "Dunkirk" which is an amazing movie made by Christopher Nolan. It works in so many different levels. As for books, I really like to read C.G. Jung, Erich Fromm, H.P. Lovecraft, E.A. Poe, Ursula Le Guin or Kurt Vonnegut.

I think it is hard to tell which things are your favorite because more and more I see everything has and impact on us. It depends on our mood what we going to see, read or who we are going talk to. But I would close this answer with the quote of Allen Ginsberg "To gain your own voice, forget about having it heard. . . ." ...

Q. There's a thin line between invading people's privacy and taking their photographs. Why do ethics matter?

A. I think the ethics creates borders we shouldn't cross. But these borders make you to use your imagination more.



Q. Bruce Gilden claims that photography is a voyeuristic medium. Does it resonate with you?

A. Yes I think it also resonate with me. More less all photographers are voyeurists.

Q. Have you ever acted rude in front of people you have tried to photograph?

A. No

Q. Have you ever been following your subject that the person could eventually think you're a stalker or a pervert?

A. No

Q. Gloria Steinem once said: The truth will set you free, but first it will piss you off. Are you getting nervous when someone goes deeper and scrutinizes your work?

A. No, I don't. I think if you're doing your work and want to show it, you need to be prepare for that.

Q. What if you take images for a couple of years and don't get a positive audience reaction? Would you be still taking them?

A. Yes, some work needs time to show the full picture.

Q. Do you often get jealous of someone's achievements?

A. No, I'm really happy of someone else's achievements. Especially I'm happy when my friends, or people from Poland, are awarded.

Q. If you could wake up tomorrow in the body of another artist, who would you choose and why?

A. I'm feeling quite comfortable where I am.

Q. What artist made the most impact on you and why?

A. I could say that that there are a lot of artists that I respect and who influenced my work.

Q. If you could have personally witnessed a perfect street scene at the right decisive moment, what would you want to have seen?

A. Perfection does not exist. The most beautiful thing is chasing it because this develops you and your work.

Q. If you could witness and photograph any historical moment of the past, present – or future – what would it be?

A. Me taking my first picture





Q. What's on your photography bucket list this year?

A. Recently I've finished my long term project called "Sea of Trees". It is about Suicide Forest in Japan. Probably after that I would like to come back to my personal project about my hometown.

Q. What do you like to do outside of photography?

A. I like to practise sports like: running and wall climbing.

Q. Blind and live forever or be able to see and die in a couple of years?

A. See and die in a couple of years.

Q. What do you want your tombstone to say?

A. I'm not going so far with my imagination.



WORK IN PROGRESS

TOMASZ LAZAR

El teatro de la vida / Theatre of Life





*Entre las fronteras
de dos mundos*

*Between the Borders
of Two Worlds*

*El teatro de la vida es un proyecto muy personal sobre cómo percibo la vida. Se trata de una exploración del surrealismo de la vida cotidiana. Un ensayo que es una combinación de mis experiencias y de mis pensamientos sobre lo que me rodea. Como resultado de la presencia invasiva de los medios de comunicación de masas y de un desarrollo tecnológico que cambia a toda velocidad y que está dando forma a nuestras vidas, da la impresión de que mucha gente se siente desvinculada del mundo. Algunos buscan un refugio y se crean realidades alternativas, o se limitan a emprender una huida temporal para liberar la tensión, o se disfrazan, juegan a juegos de rol o fingen que son héroes de película, de juegos o de anime. De algún modo, todos encontramos nuestras formas de salir adelante. Esos momentos de desconexión son los que me interesan. El concepto de lo surrealista, del *theatrum mundi* (el «teatro del mundo»), surge de Platón: el mundo como un lugar en el que el ser humano es solo una marioneta, un actor, cuya función consiste en representar su papel en el teatro de la vida; una obra creada por un ente poderoso al que se conoce como el creador (Demiurgo, Dios). En la actualidad, el papel de la potencia divina se lo han quedado los medios de comunicación, que dan forma a nuestras vidas, nos dicen lo que está bien y lo que está mal y crean el relato de nuestra existencia. Nos encontramos bajo la influencia de una cultura de masas que procede directamente de la televisión y de Internet. Tengo la impresión de que la gente está perdiéndose cada vez más en las fronteras de dos mundos: el mundo real en el que viven y el mundo creado por los medios. Este fenómeno puede observarse especialmente en la mayor parte de los países más desarrollados, en los que la vida cotidiana de la gente depende cada vez más de la tecnología y en donde los medios de comunicación han tenido una mayor influencia en la población.*

Tomasz Lazar (Szczecin, Polonia, 1985) es un fotógrafo independiente licenciado por la West Pomeranian University of Technology, en la Facultad de Ciencias Informáticas y Tecnología de la Información. Ha asistido a un gran número de talleres, como el de Tomasz Tomaszewski y el de Eddie Adams en Estados Unidos. Ha ganado premios en diversos concursos fotográficos, tanto en su Polonia natal como en otros países (como el Sony World Photography Award, el International Photography Award, el Grand Press Photo, el del festival Lumix para periodismo joven y el Grand Prix en el festival fotográfico de Łódź). Asimismo, quedó en segunda posición en la edición de 2012 del World Press Photo en la categoría People in the News y, ese mismo año, recibió el galardón a la mejor fotografía del año de BZBWK Press Photo. Desde 2011 forma parte del colectivo fotográfico Un-posed, dedicado a la fotografía callejera.

*Theatre of Life is a very personal project about life—how I perceive it. It is an exploration of surrealism in everyday life. It is an essay that is a combination of my experiences and thoughts about what surrounds me. As a result of fast-changing technological developments that are shaping our lives and the invading presence of mass media, many people seem to feel disconnected from the world. Some seek refuge and create alternative realities for themselves. Some merely look for a temporary escape, by letting off steam. Some dress in costumes, play role games or pretend to be heroes from movies, games or anime. We all find our ways to cope, somehow. These off moments are what interest me. The concept of the surreal, the *theatrum mundi*—theatre of the world—seems from Plato: the world as a place where man is only a puppet, an actor, whose role is to play his part in the theatre of life; a play created by the powerful being known as the creator (demiurge, God). Today, the place of the divine power has been taken over by mass media, which shapes our lives, tells us what is right or wrong and creates the narrative of our existence. We are under the influence of a mass culture that comes straight from the television and the Internet. It seems to me, people are increasingly getting lost between the borders of two worlds: the real world in which they live, and the world created by the media. This phenomenon can most notably be seen in most highly developed countries, where people rely more and more on technology in everyday life, where mass media has had the greatest impact on people.*

Tomasz Lazar (Szczecin, Poland, 1985) is an independent photographer, a graduate of the West Pomeranian University of Technology, Faculty of Computer Science and Information Technology. He attended numerous workshops, such as, for example, Tomasz Tomaszewski's workshop or the Eddie Adams Workshop in the USA. He has been the winner of photography competitions in Poland and abroad (e.g. the Sony World Photography Award, the International Photography Award, Grand Press Photo, Lumix Festival for Young Journalism, Grand Prix at Photo Festival in Łódź). He took the second place in the World Press Photo 2012 contest in the "People in the News" category and received Picture of the Year in BZBWK Press Photo 2012. Since 2011, he is a member of the Un-posed photography group, dealing with street photography.

— www.tomaszlaraz.pl







LOCAL U.S. WORLD BUSINESS SPORTS ENTERTAINMENT HEALTH LIVING TRAVEL OPINION

L.A. NOW POLITICS CRIME EDUCATION O.C. WESTSIDE NEIGHBORHOODS ENVIRONMENT OBITUARIES

Return to Paradise

\$2,598^{LOW} Bora Bora
6 days/5 nights
overwater bungalow [LEARN MORE](#)



Framework

Capturing the world through photography, video and multimedia

LATEST

EXPLORE

FOLLOW US

SHARE

GO



Neon reflection in a puddle, Times Square, New York, 2013.

15 / 20

HIDE CAPTIONS

SHOW THUMBNAILS

LEAVE COMMENT

PHOTOGRAPHY BY TOMASZ LAZAR

reFramed: In conversation with Tomasz Lazar

Posted By: Barbara Davidson

Posted On: 8:00 a.m., July 11, 2013

"reFramed" is a feature showcasing fine art photography and vision-forward photojournalism. It is curated by Los Angeles Times staff photographer Barbara Davidson. [twitter@photospice](https://twitter.com/photospice)

PREVIOUS POST



reFramed: In conversation

NEXT POST



reFramed: In conversation



There is no such thing like raw reality – interview with Tomasz Lazar by Juraj Marec

Posted on [April 11, 2017](#) by [Juraj Marec](#)



[Tomasz Lazar](#) is a Polish photographer with expressive style of his journalistic and documentary creation. He has been awarded and globally recognized on many world photo contests and his reportages have been published in famous magazines. The New York Times, Newsweek International, or Los Angeles Times. This interview deals with perception of photography and reality.

How do you see yourself? Being a photo journalist or a documentarist?

I could say that I see myself as a person who use photography camera, so photographer. If I had to choose from these two I would choose documentarist

Concept of documentary photography. What does it mean to you ?

For me the concept of documentary photography is to tell a story.



Do you work on long-term projects?

Mainly I focus on long-term projects. For me this is the beauty of how they are developing or I could say „growing“. The more time you will spend on them the better they will be.

You have portrayed and interviewed the "stolen generation" of Poles who were deported to Siberia during 2nd World War II. Why?

For around one and a half year I've been working on project about my hometown and my journey through it. During my research I met Miss Janina who told me her story about deportation to Siberia during 2nd World War to 1989. She could not tell this story to anybody until the end of communist times. This was one of the reasons why I've decided to tell those stories and to portrait those people. The second one is that this is also part of my history.



Your reportage from Kosovo was featured in New York Times. Do you cooperate with publishing houses or photo agencies?

I've signed contract with several magazines and newspapers like New York Times, Washington Post or Wall Street Journal. For example during my stay in Tokyo I did work about people playing Pokemon Go for [Washington Post](#). But I'm working as a freelancer. For commercial assignment in Europe I'm represented by Rogue Artist Management.

You've got award from World Press Photo 2012 in single image category People in News. What is the photo about?

I did this project in 2011 in New York City. Everything happened during the Occupy Wall Street movement. As for awarded image it was done during protest in Harlem. Some of the people blocked the entrance to police precinct. After no reaction the police started to arrest on this protesting group.

Do you follow World Press Photo this year? Did you catch the controversy about winner Fatemi Hossein which leaked after WPP 2017 results?

Yes I was following the World Press Photo this year and also I've seen the controversy. I can say that before making the final opinion, they should do a good research.

What do you think about the thin line between the capturing of raw reality and the manipulation of it for better composition or more shocking moment?

For me there is no such thing like raw reality. Each of us perceive reality in a different way. Where we were born, in which culture and with who we grow up, this indicates how we see the world. This variables we should include in the function called perception of the reality. The other thing is that what kind of film we use, what kind of lens, with or without flash, how we frame the situation. Every of those aspects also changes the scene that we see.





Why and when did you start to shoot it?

The „Theater of Life” started in 2008 with this image. I was always interested in subconscious, human mind, how we perceive many things and the forgotten language of dreams.

What are your plans or a project you are currently working on?

For now I'm finishing my project called „Sea of Trees“. This is the project about Aokigahara Forest called „Suicide Forest“. This is one of the most common places in the world to commit suicide. In 10 days I'm flying back to Japan where I will do my last trip to finish „Sea of Trees“. Since one month it will be possible to see this project on my website. Also I'm planning to come back and continue my personal work about my hometown.

*Tomasz Lazar (*1985) was born in Szczecin, Poland. An independent photographer, a graduate of the West Pomeranian University of Technology, Faculty of Computer Science and Information Technology. Winner of photography contests in Poland and abroad (e.g. World Press Photo, POY, CHIPP, Sony World Photography Award, the International Photography Award, BZWBK Press Photo, Grand Press Photo, Lumix Festival for Young Journalism. His work was published in newspapers and magazines like: New York Times, Newsweek International, Sunday Times Magazine, New Yorker and Los Angeles Times. Recently, he is constantly on the move.*



What is your approach of selecting images to one series?

Process of editing is very important. This shows how you chose images but also what you want to tell with the story. The approach depends on the story which I want to tell. There will be different editing when you are building a series of images and different when you edit project with a storyline.

Your education comes from the technological field, not photography. Do you think that is it important to have some educational background?

I think that it is important to know your tools and how they work or how you can use them. Technological field gave me background, it showed me different aspects. As for education, I think it is important to develop but not only in photography. History knows many great photographers who didn't finish any photography studies.

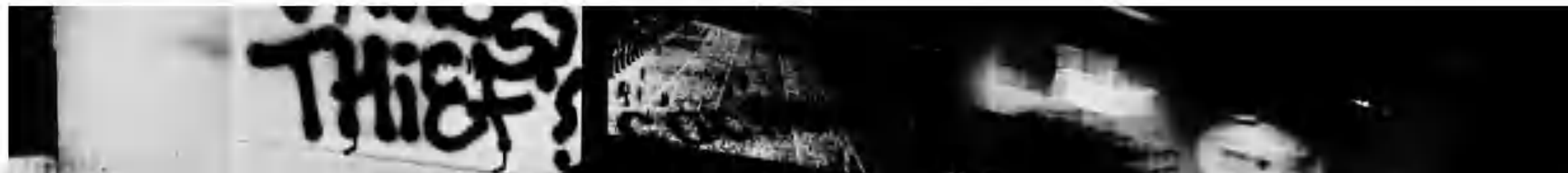


Do you have a photography mentor at home or a close person with whom you discuss your creation?

I discuss my ideas with my fiancé and friends photographers. It is always good to have a second opinion but normally I spend a lot of time thinking about the idea and realization of the project by myself.

Your project Theater of life is very personal. What is the impact of mass medias to you or your creation?

The mass medias impact me and all the people. The project is reaction on this and what I would like to tell, more even raise questions in people's minds after watching it.



THE WORLD

IN SIGHT | IMAGES OF OUR WORLD

The nighttime is Go time in Tokyo

PHOTOS BY TOMASZ LAZAR, TEXT BY NICK KIRKPATRICK

It's well after midnight. Dim, colorful street-lamps illuminate hundreds of people otherwise cloaked by the darkness of one of Tokyo's public parks. But from the shadows, a bright glow emanates like a spotlight, revealing faces transfixed on its source. The people are mostly quiet. But on occasion, one will scream, prompting a crowd to gather at the spot where a rare Pokémon was caught. Welcome to Tokyo's surreal and shadowy world of Pokémon Go. It's been a little over a week since the game was released in Japan, where on its first day it was downloaded by more than 10 million people.

Players wander Tokyo's streets and gather at hot spots throughout the city playing the augmented-reality game into the morning, according to photographer Tomasz Lazar, who spent a few days documenting the phenomenon. Lazar focused on the crowds at night — players can be seen at 3 or 4 a.m., he said. But the crowds aren't rowdy. Players are mostly quiet and rarely interact — glued to their screens. Lazar said that once he saw a man almost hit by a car while walking and playing, so focused on the game that he was like a "zombie."

nicholas.kirkpatrick@washpost.com



PHOTOS BY TOMASZ LAZAR FOR THE WASHINGTON POST

Pokémon Go players dot the parks and streets of Tokyo. See more images from Japan on the In Sight photo blog at [washingtonpost.com/news/in-sight/](http://www.washingtonpost.com/news/in-sight/)

DIGEST

SOUTH AFRICA ANC faces tough test in municipal elections

South Africans voted Wednesday in municipal elections described as the most closely contested for the African National Congress since it took power in the first all-race elections in 1994.

About 26 million people had registered to vote at more than 22,000 polling stations as the ANC sought to retain control of key metropolitan areas despite a vigorous challenge from opposition parties. Final results are expected in the coming week.

The ANC, formerly the main anti-apartheid movement, has dominated politics in democratic South Africa. But it has seen some erosion of support as voters complain that their hopes for jobs and other opportunities have not

been fulfilled since the end of white minority rule.

More than a dozen political candidates and party activists were killed in the run-up to the election, mostly in KwaZulu-Natal province, a stronghold of the ruling party. Campaigning elsewhere was mostly peaceful.

—Associated Press

NEPAL Former rebel leader elected prime minister

Nepal's parliament on Wednesday elected a former communist rebel leader to head a coalition government as the new prime minister, a move unlikely to end the political instability in the Himalayan nation.

Maoist party leader Pushpa Kamal Dahal received 363 votes from lawmakers, with 210 voting against him. Dahal has the

support of the Nepali Congress, the largest party, and several smaller parties. It is Dahal's second stint as prime minister. His first tenure ended in 2009.

Dahal led an insurgency for a decade until 2006, when the rebels signed a peace deal. More than 17,000 people were killed during the insurgency.

The new government is not expected to improve Nepal's political fortunes, with the two main parties in the coalition having little in common.

—Associated Press

UNITED ARAB EMIRATES 1 killed as passenger jet crash-lands in Dubai

An Emirates flight from India with 300 people aboard crash-landed at Dubai's main airport on Wednesday, sending black smoke billowing into the air and

temporarily halting all flights at the Middle East's busiest airport. A firefighter died in the blaze.

The accident was the most serious in the history of Emirates, which has grown at a breakneck pace over the past three decades and turned its home town of Dubai into a major long-haul international air hub.

Emirates Group chief executive and chairman Ahmed bin Saeed al-Maktoum said that 10 people were hospitalized but that all passengers were safely evacuated before the plane was engulfed in a fireball. He said one firefighter died trying to put out the blaze.

The plane was en route from the southern Indian city of Thiruvananthapuram and was carrying 282 passengers and 18 crew members, the airline said. A problem with the plane's landing gear appeared to have been a contributing factor in the crash. There were major delays in

operations across the Emirates network, disrupting the travel plans of thousands of passengers.

—Associated Press

Former opposition mayor sent to prison in Russia: A former mayor of the Russian city of Yaroslavl was found guilty of soliciting bribes and sentenced to 12½ years in a high-security prison. Yevgeny Uralskov, a vocal critic of President Vladimir Putin's allies, was the only opposition mayor of a major Russian city when arrested in 2013. He was elected a year earlier on a wave of opposition protests. Yaroslavl denied the charges against him and claimed he had been framed by political rivals.

Killing of 2 civilians triggers protests in Indian Kashmir: Tens of thousands of people rallied in Indian-controlled Kashmir to protest the overnight

killings of two civilians by government forces amid a nearly month-long security lockdown. More than 100 civilians were injured as clashes broke out between protesters and government forces. Kashmir is split between India and Pakistan, but both claim it in its entirety.

Opposition leaders in Armenia jailed after hostage crisis:

Armenia's top investigative body said 23 people were in custody on suspicion of organizing riots in the capital during a two-week armed standoff. Investigators said those arrested include the deputy chairman of the opposition Heritage party and the leader of the civic movement Rise Up, Armenia. Armed men seized a police compound on July 17, demanding the release of an opposition leader arrested in June. They surrendered Sunday.

—From news services



Hundreds of Pokémon Go players gather late at night in Tokyo's Kinshi Park. (Tomasz Lazar for The Washington Post)

Welcome to Tokyo's surreal and shadowy world of Pokémon Go. It's been a week since the addictive game was released in Japan, where on its first day it was downloaded by more than 10 million people.



Pokémon Go players stand close to a gate near Shinjuku Gyoen National Park in Tokyo. (Tomasz Lazar for The Washington Post)

Players wander Tokyo's streets and gather at hotspots throughout the city playing the augmented reality game into the morning, according to photographer Tomasz Lazar who spent a few days documenting the phenomenon. Lazar focused on the crowds at night, where players can be seen at 3 or 4 a.m., Lazar said. But the crowds aren't rowdy, they're

The Washington Post

Democracy Dies in Darkness

POKÉMON GO players stand close to a gate near Shinjuku Gyoen National Park in Tokyo. (Tomasz Lazar for The Washington Post)

Players wander Tokyo's streets and gather at hotspots throughout the city playing the augmented reality game into the morning, according to photographer Tomasz Lazar who spent a few days documenting the phenomenon. Lazar focused on the crowds at night, where players can be seen at 3 or 4 a.m., Lazar said. But the crowds aren't rowdy, they're mostly quiet and rarely interact — glued to their screens. Lazar said that once he saw a man almost hit by a car while walking and playing, so focused on the game that he was like a “zombie.”



Man tries to find Pokémon in the center of small Tokyo street. (Tomasz Lazar for The Washington Post)

The Washington Post

Democracy Dies in Darkness



Group plays Pokémon Go close to the entrance Shinjuku Gyoen National Park in Tokyo. (Tomasz Lazar for The Washington Post)



A couple plays Pokémon Go near Shinjuku Gyoen National Park in Tokyo. (Tomasz Lazar for The Washington Post)



Pokémon Go players play near Shinjuku Gyoen National Park in Tokyo. (Tomasz Lazar for The Washington Post)



A man and women play Pokémon Go under a street lamp in Tokyo's Yoyogi Park. (Tomasz Lazar for The Washington Post)



A couple stops their car to play bear play Pokémon go near Shinjuku Gyoen National Park in Tokyo. (Tomasz Lazar for The Washington Post)

IN SIGHT

Inside Germany's creepy American-inspired Halloween parks

Perspective by N. Kirkpatrick and Tomasz Lazar

October 27, 2017 at 2:35 p.m. EDT



A monster sits on a swing at Babelsberg Film park, Germany, in 2016. (Tomasz Lazar)

[Share](#)[Save](#)



A man dressed as a jester near one of the attractions at Heide Park in Germany in 2017. Some parks don't allow visitors to dress in costumes while in the park. (Tomasz Lazar)



The wooden roller coaster Colossus in Heide Park in Soltau, Germany, in 2017. (Tomasz Lazar)



A monster dressed as Pennywise, the Dancing Clown from Stephen King's 1986 horror novel "It," stands among attendees at Movie Park amusement park in Movie Park in 2017. (Tomasz Lazar)



The Terror Tower at Movie Park amusement park in Movie Park, Germany in 2017.

recoup losses from the cancellation of Carnival. He claims the idea was inspired by U.S. troops near Frankfurt who rented the Frankenstein castle for a Halloween party.

While there is an American influence in the way Germans celebrate Halloween, fear and joy have no borders, and as Lazar says, visitors to amusement parks are having fun.



A foggy street in Movie Park amusement park in Movie Park, Germany, in 2017. (Tomasz Lazar)



A man on the phone at Movie Park amusement park in 2017. (Tomasz Lazar)



A monster dressed as a dead pilot at Movie Park amusement park in 2017. (Tomasz Lazar)



Visitors wait near a ride called Panama at Babelsberg Filmpark in Potsdam, Germany, in 2016. (Tomasz Lazar)



The Aokigahara forest is about 13.5 square miles and was formed around 1,000 years ago. The ground is uneven and covered with moss.

PHOTOGRAPH BY TOMASZ LAZAR

PHOTOGRAPHY | PROOF

An Ethereal Forest Where Japanese Commit Suicide

Japan's suicide rates are among the highest in the developed world. Aokigahara has gained notoriety as a popular suicide spot.



Left: Discarded belongings left in an area of the forest where suicides most often occur.



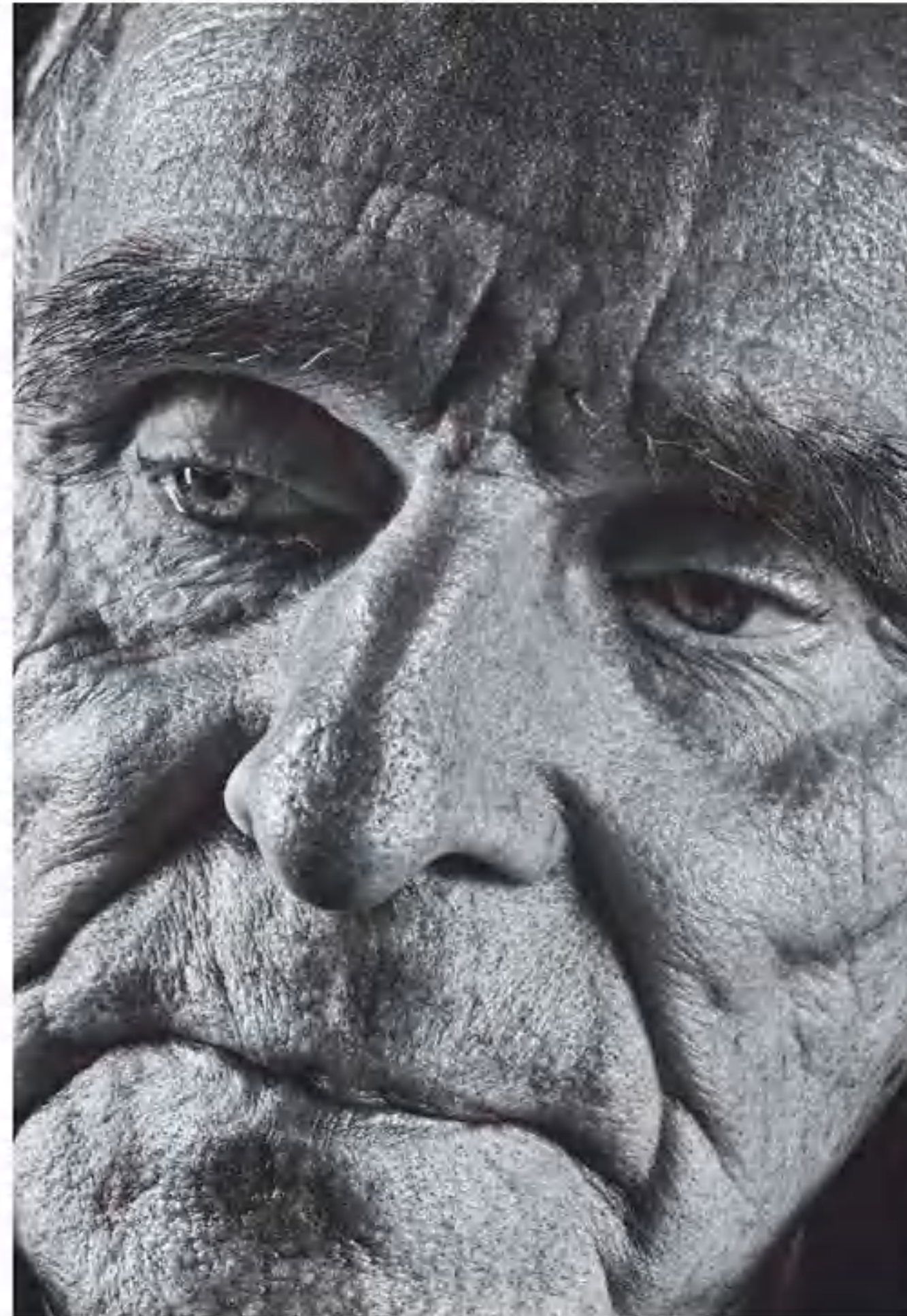
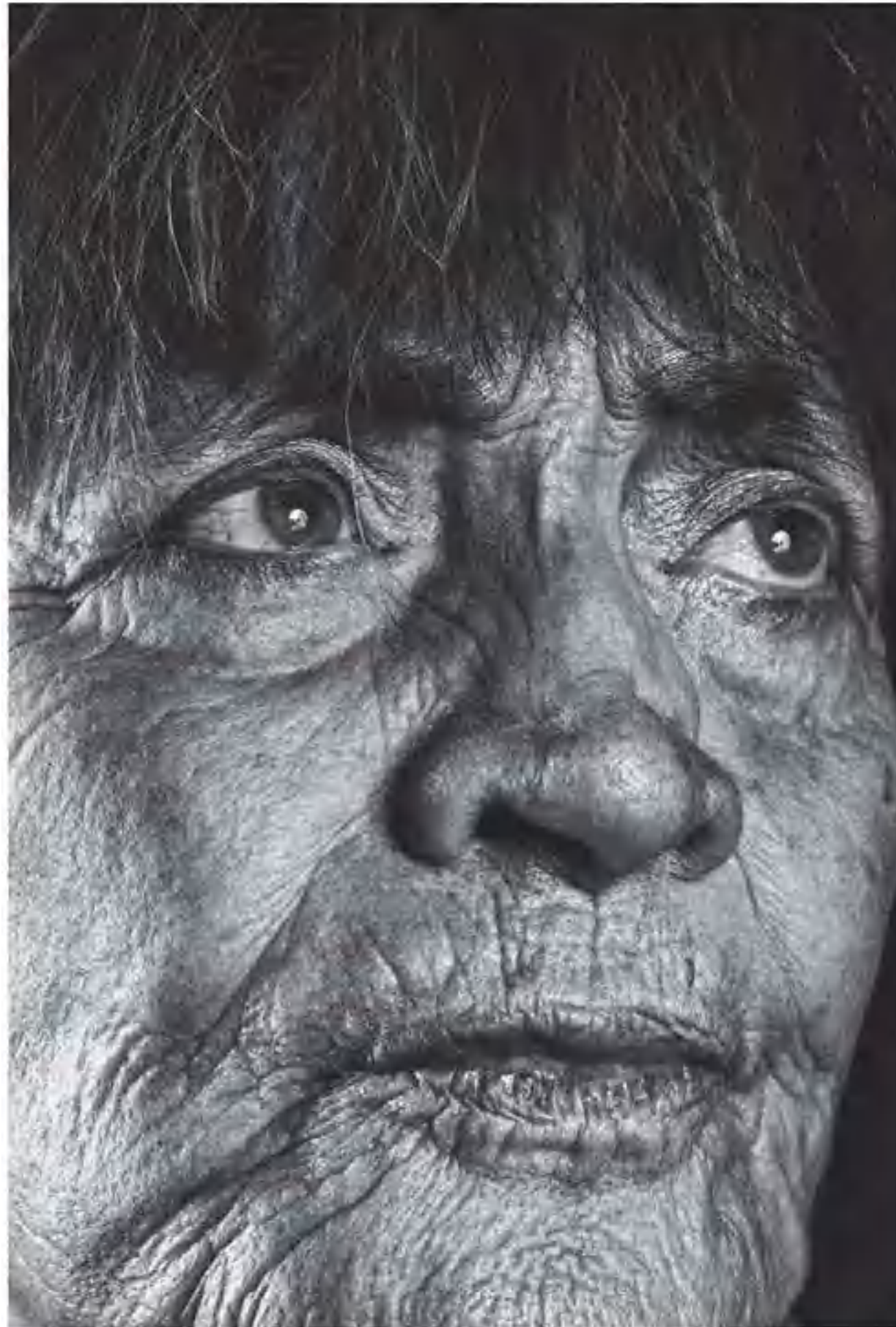
Right: Lines of plastic tape are a common site in certain areas of the forest. The tape is sometimes left by rescue workers, other times by people who want to be able to find their way back out.

FOR LAZAR, THE FOREST BECAME A WAY TO EXPLORE THE CONSEQUENCES OF depression in a country like Japan, which culturally neither shares the openness of discussing mental health issues nor the same stigma around suicide as exists in the West.



The ground, formed on top of an ancient lava flow, is uneven, making hiking treacherous.
PHOTOGRAPHS BY TOMASZ LAZAR

DF FotoReportaż



Dzieci Syberii

Poszliśmy z babcią na żebry. Babcia zemdlła z głodu i upadła. Ja zacząłem płakać i zasnąłem. Obudziłem się w domu dziecka.

Opowieści Polaków, którzy jako dzieci przetrwali okrucieństwo zesłania

ZDJĘCIA **TOMASZ LAZAR**
TEKST **MALGORZATA WYRZYKOWSKA I TOMASZ LAZAR**



MICHALINA GUMIŃSKA (z domu JASZCZYŹYŃ)
Ur. w 1935 w Siwłocach. Wywleczona w wieku 5 lat

10 lutego 1940 r. o 5 nad ranem rozlega się walenie kołbami. Dwóch żołnierzy NKWD krzyczy „bystro, bystro”. Furmankę zawieszają na dworzec. Tam upychają do bydzących wagonów. Co jakiś czas podają wodę. Wiele osób umiera z wyczerpania. Z Omska kibitkami jada w tęgę. Na miejscu czekają na nich ziemianki. „Do róg to rodzina”. Ojciec pracuje przy wyrębie lasu, mama przy cępku drzewa. Wierunki są nieudolno ciężkie: umarłych wrzuca się w doły, a niepokornych torturuje („Mama za spóźnienie do pracy za kory musiała stać całą dzień w wodzie”. „Ale w ludzkiej nie było zawiesz”). W tajemnicy rodzice uczą „Kto ty jesteś? Polak mały”. 10 lutego 1946 r. wracają do kraju. Michalina zostanie wychowawcą. Mieszka z mężem w Szczecinie.



BOGUSŁAW DOKURNO
Ur. w 1933 w Siwłocach. Zesłany w wieku 7 lat

Wywleczony z rodziną do kolchozu w Kamiennym Grodzie w Kazachstanie, przez sześć lat mieszka w ziemiance. Zapasów z Polski starczy tylko na dwa miesiące. Co kilka tygodni dostają trochę zboża. Babcia umiera po trzech miesiącach, dziadek w styczniu 1941 r. Najstarsza siostra robi śwetry, rękawice i pończochy. Matka chodzi po domach i wręczy z kart („Mamusia jako psycholog miała duszę ludzką”). Dostają za to parę jajek, żyto lub pszenicę. On zaś śpiewa pieśni, im bardziej jest sprasna, tym więcej dostaje jedzenia. Jesienią zbierają kłosa, a w locie kory z drzew na opał. Bogusław uczy się w szkole rosyjskiej. Wracając do Polski w 1946 r. Ojciec z armii Andersa dołączył rok później. Bogusław pracuje w firmie transportowej C.Hertwig Szczecin aż do emerytury w 2000 r.



JANINA GRZEŚKOWIAK (z domu NATALCZYK)
Ur. w 1930 w Świtaziu na Wołyniu. Zesłana jako 10-latkę

Najpierw ojca skazano na 12 lat łagru w Worskule (na wolność wyszedł po śmierci Stalina). Z matką, babcią i rodzeństwem trafiają do kolchozu w Sacharowce w Kazachstanie. Mieszkały w ziemiance w 14 osób. Janina dostaje zapalenia stawów. By przeżyć, musi zbierać. Po dwóch latach przenoszą się do sowchozu w Bistulbe. Matka i bracia otrzymują po 500 g chleba, one z babcią po 300. Mają jeden posiłek dziennie. Matka pracuje w ośrodku, ale po odmowie przyjęcia paszportu rosyjskiego zostaje skazana na cztery lata więzienia. („Największy głód oierpielimy, kiedy mamy zabrał”). Do Polski wracają w 1946 r. („Po powrocie nie mówią się, że się było na Sybirze, to jakby upokorzenie było”). Dziś Janina prowadzi gospodarstwo rolne.

DF FotoReportaż

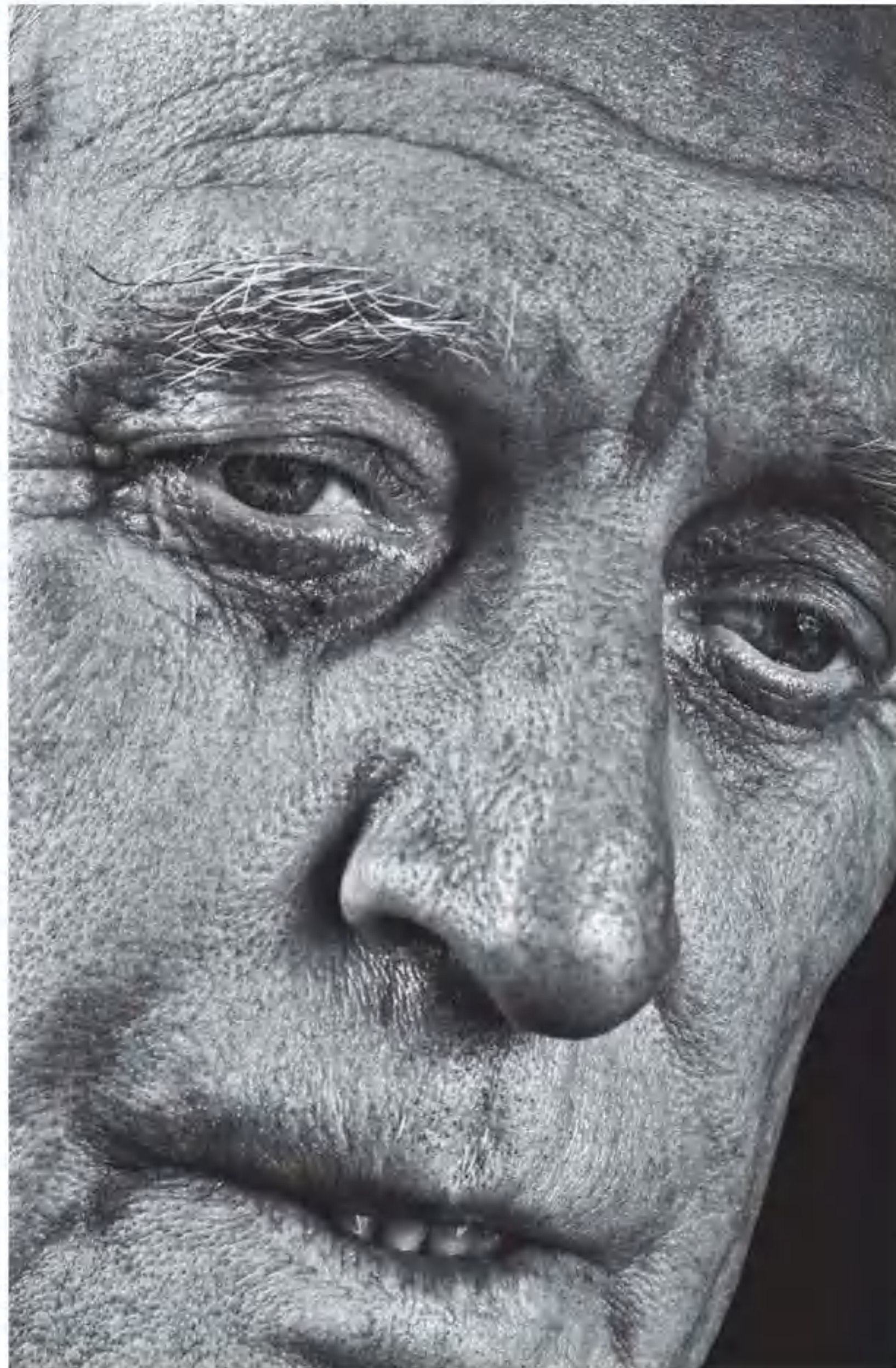
W tym roku mija 75. rocznica

pierwszej masowej zsyłki Polaków na Syberię - Tomasz Lazar organizuje wystawę fotografii „Children of Siberia”. Zainteresowanych projektem oraz wsparciem finansowym prosimy o kontakt przez stronę www.tomaszlaraz.pl



TADEUSZ SZUMOWSKI
Ur. w 1937 r.
we wsi Głębokie,
woj. wileńskie.
Zesłany jako
3-letni chłopiec

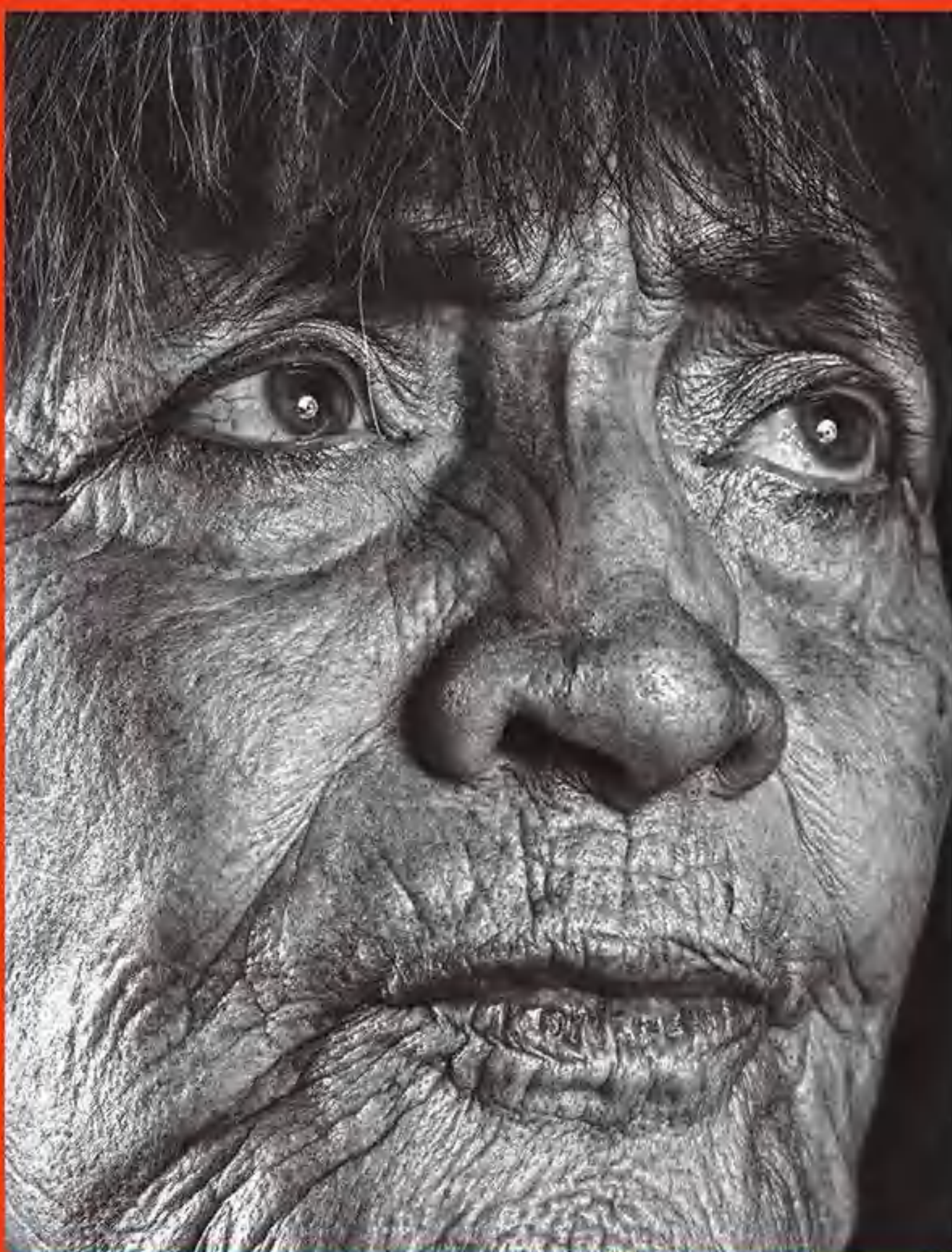
Początek pamięta tylko z opowieści rodziców. Najpierw tatę i dziadka zabrano do łagru w Worsucie. Dziadek umiera w podróży. Po mamie, babcią i rodzeństwie przyjechał w końcu 10 lutego 1940. Dostają godzinę na spakowanie. Podróżują w bydłocych wagonach. W rogu znajdowała się dziura na potrzeby fizjologiczne („Jednej z matek umarło dziecko, to enkawudziście wzięli ją i wyrzucili przez ten otwór. Ta matka całym dniami, cały czas... przy tej dziurze stała”). Po dwóch miesiącach podróży trafiają do sowchozu w Urfaciupsku. Babcia i mama pracują przy pługowaniu krów. („Starsi zaczęli budować ziemianki, a nas zostawili przez dwa tygodnie na stopach”). Żywią się tym, co udaje się znaleźć. Zbierają pokrzywy, lebiadę i korzenie drzew. („Jaja wrony to był rarytas, a już piśkieta to się do zupy dodawało”). W 1943 r. matka zostaje zmuszona do przyjęcia rosyjskiego paszportu. Odmawia. Polito ją do nieprzytomności, po czym NKWD zabiera ją do więzienia. Tadeusz zostaje z babcią i rodzeństwem. („Poszliśmy z babcią na zabry. Nieraz ziemniaki, nieraz lupiny się dostało. Po pewnym czasie babcia zemdleła i upadła. Ja zacząłem płakać i zasnąć. Obudziłem się w domu dziecka w Zagorsku”). W sierpniu 1946 r. wrócił z rodzeństwem do Polski, matka odnajduje ich przez Polski Czerwony Krzyż. Ojciec spotyka doptero w latach 70. Pracuje jako instruktor nauki jazdy. Mieszka w Szczecinie.



TERESA JANOWIAK
(z domu KULIKOWSKA)
Ur. w 1933 roku
w Brześciu nad Bugiem.
W chwili zesłania
ma 7 lat

Przychodzą po jej rodzinę w nocy 13 kwietnia 1940, dwa tygodnie po aresztowaniu dwóch braci i wywiezieniu ich do łagru nad Peczora. W Brześciu ładują ich do bydlęcych i wagonów. Po dwóch tygodniach przesiadka do ciężarówki, która zawozi ich do sowchozu („Wyskoki nas i zostawiają na drodze”). Umieszczani zostają w szopie dla dzieciaków. Później ojciec kupuje lepiankę. Mama i siostra pracują w wielki przy czyszczeniu zboża, a ojciec ze zwierzętami. Ciężki okrutny głód („Marzyłem, aby się najęść do syta”). Dostają dziennie 200 g chleba („Trochę się więc kraść”). Matka Teresa biega, bawi się i kąpię w rzecce („Dzieci rosyjskie to w ogóle fajnie były”). Po podpisaniu układu Sikorski-Majski w 1941 r. bracia Teresy jadą do armii Andersa. W Wielkanoc 1943 r. jej rodzina wyrusza do kolchozu Makinka. Ojciec dostaje wezwanie do wojska. Prosi NKWD o możliwość zabrania rodziny ze sobą. Bez powodzenia. Będąc setki kilometrów dalej, wciąż pomaga rodzinie. Do Polski wracają 9 kwietnia 1946 r. Wsiadają na stację Gocław w Szczecinie. Rok później z Anglii wraca ojciec. Teresa studiuje chemię. Do emerytury pracuje jako księgowa. Nadal mieszka w Szczecinie.





In from the cold

Michalina, left, was one of thousands of Polish children deported to Siberia by Soviet troops during the Second World War. She and 17 other survivors share their stories with the photographer *Tomasz Lazar*

Michalina Gumska does not remember the loud knock on the door with the rifle butt at dawn. Nor does she remember being herded onto a horse-drawn cart to the train station. "I know only what my parents told me," she says. She was five years old when, on February 10, 1940 — five months after Germany and Russia invaded Poland — Soviet troops rounded up her family along with around 220,000 other Polish citizens, and deported them to labour camps in Siberia.

The deportations — a form of ethnic cleansing which began as a preemptive strike on Polish army veterans and anyone the Soviets thought could become fifth-columnist insurgents — weren't spoken of in postwar Poland: a stigma around those sent to Siberia lingered. In total, between 1m to 2m Polish people were deported into the depths of Russia, where they faced forced labour, squalid living conditions, starvation and disease. At least half of them died.

Aged 79, Michalina is one of 18 survivors featured in a series of portraits by the Polish

photographer Tomasz Lazar. "These people are in or entering their eighties, now," says Lazar, "so it is vital that their stories are told. When many of them returned to Poland after the war, they had to remain silent about their experiences, because they were returning to a communist country. Now, they really want to share those stories."

Recalling the brutality of her early life in the forests of the Taiga, Michalina says her mother, who had been tasked with chopping wood, would be "forced to stand all day in water for coming late to work". The conditions were inhumane — fever, hunger and infestations of lice were common. Secretly, her parents taught her patriotic poems and prayers in Polish, in the hope that one day they would return home. Her youngest brother died from scarlet fever, and Michalina barely made it out alive after contracting typhoid, but, on February 10, 1946, she finally returned to her homeland, where she settled, married and had 35-year career as a teacher.

For more information, visit tomaszlaraz.pl



TOP ROW, FROM LEFT
Janina Grzeskowiak, 84. Deported on February 10, 1940, aged 10. Returned to Poland in April 1946. "You couldn't talk about being in Siberia, there was this sort of humiliation."

Josef Polons, 77. Deported on the day of his second birthday, February 10, 1940. Returned to Poland in July 1946. "A man was nothing when he's hungry. When he's hungry he is even able to kill another man."

Zofia Bocian, 84. Deported in February 1940, aged 10. Returned to Poland in March 1946. "When we were leaving, we left behind a huge cemetery with a cross facing Poland."

Bogusław Dobasno, 81. Deported aged 7. Returned to Poland in May 1946. "We were almost starving to death."

BOTTOM ROW, FROM LEFT
Mieczysław Zarawski, 77. Deported aged 23. Returned to Poland in April 1946. "I didn't cry, I howled when they took another 10th stack."

Verca Janowiak, aged 93. Deported aged 7. Returned to Poland in April 1946. "One, I dreamed of eating meat."

Ludmir Bocian, 87. Deported aged 13. Returned to Poland in 1946. "The first winter was a real Siberian winter. There was up to two meters of snow. All 1 of people died. Out of seven families, only four came back."

Udina (Bocianaczewska), 80. Deported aged 5. Returned to Poland in 1946. "When they deported us, I thought we would be back soon."



Faces of a stolen generation

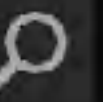
By Thom Patterson, CNN

Their eyes reflect childhoods marked by tragedy. Their faces show wrinkles made deeper by pain and the passage of time. Tomasz Lazar spent hours photographing Polish people who were ripped from their homes in the 1940s and forced to live thousands of miles away in Siberia.



[News](#) [Regions](#) [Video](#) [TV](#) [Features](#) [Opinions](#) [More...](#)

Search CNN



[World](#) [Sport](#) [Technology](#) [Entertainment](#) [Style](#) [Travel](#) [Money](#)





Children of Siberia

Torasa Luchi <http://www.chipp.org> 2015-03-25 00:12:46



Transsexualität

Das Glück eines neuen Anfangs

2/14



Savannah Crystal ist 18 Jahre alt. Sie hat sich das erste Mal vor zwei Jahren als Frau gekleidet. Das ist der erste Schönheitswettbewerb, an dem sie teilnimmt. © Tomasz Lazer

[READ SOMETHING THAT MEANS SOMETHING. \\$1 A WEEK >](#)
[SUBSCRIBE RENEW GIVE A GIFT NON-U.S. ORDERS](#)

[Sign in](#) | [Link your subscription](#) | [TNY Store](#)



THE NEW YORKER

[NEWS](#) [CULTURE](#) [BOOKS & FICTION](#) [SCIENCE & TECH](#) [BUSINESS](#) [HUMOR](#) [MAGAZINE](#) [VIDEO](#) [ARCHIVE](#) [SUBSCRIBE](#) [Q](#)

TODAY 10:00 AM

TOKYO REFLECTIONS

BY LILLY LAMPE



PHOTO BOOTH



SIGN UP FOR OUR NEWSLETTERS

SIGN UP

ADVERTISEMENT



Vivan las Artes

Picking up with Frida Kahlo in 1925, celebrating 90 years of world-changing Mexican art and expression.



ROLLOVER TO EXPLORE

THE BEST OF MEXICO'S VIBRANT CULTURAL OFFERINGS IN 2015.

México

Tomasz Lazar is a member of Un-Posed, a collective of Polish street photographers concerned with capturing details that are often overlooked in the rush of urban life. In February, he travelled to Tokyo for the first time. His resulting photographs, taken mainly in the Omotesando, Shibuya, Shinjuku, and Roppongi districts, capture individuals moving

poważny, jak można by sądzić. Pojawiają się też głosy twierdzące, iż niechęć młodych Japończyków do zawierania związków wcale nie przekłada się na niechęć do uprawiania seksu. Dowodem chociażby gigantyczna różnorodność i obroty przemysłów seksualno-rozrywkowego oraz pornograficznego. Z drugiej strony przeprowadzone ostatnio ankiety wśród japońskiej młodzieży w wieku 16–19 lat ujawniły, że około 1/3 chłopców i ponad połowa dziewcząt twierdzi, iż w ogóle nie jest zainteresowana seksem. Intrygująca jest też sytuacja wśród tych, którzy zdecydowali się na związek, ponieważ aż 40 proc. japońskich par zostało sklasyfikowanych jako „sexless”, czyli takich, które uprawiają seks rzadziej niż raz na miesiąc. Gdzie leżą przyczyny takiego stanu rzeczy? W stresach i tempie życia czy też w specyfice kulturowej?

Aż 40 proc. japońskich par uprawia seks rzadziej niż raz na miesiąc. Jako jeden z powodów badacze wskazują zbyt duże rozdzielenie życia obu płci w tamtejszym społeczeństwie.

Jako jeden z powodów badacze wskazują zbyt duże rozdzielenie życia obu płci w japońskim społeczeństwie. Okazuje się, że kobiety i mężczyźni, upehnięci w społeczne schematy, nie mają zbyt wielu okazji do interakcji na gruncie towarzyskim poza szkołą i pracą. Wszystko to wygląda dosyć logicznie, jednak nie zapominajmy o wszechobecnych singlach, którzy dbają o to, aby udzielać się towarzysko. Sporo z nich, ku oburzeniu pewnej części japońskiego społeczeństwa, poświęca na to prawie cały swój czas.

WSZYSTKIE OPCJE SINGLA

Mogłoby się wydawać, iż w tak tradycyjnie sformatowanym społeczeństwie jak japońskie samotna osoba niemająca ochoty zakładać rodziny i wychowywać dzieci musi stanowić skrajny przykład nieodpowiedzialnej, szkodliwej wręcz postawy obywatelskiej. I to prawda. Należy bowiem pamiętać, że według tradycyjnego schematu młodzi ludzie mają obowiązek wychowania nowego pokolenia, aby „spłacić

duług” społeczeństwu, które ich wychowało. Okazuje się jednak, że pracujący singiel nie jest najgorszą opcją. Taka osoba posiada przynajmniej jedną zaletę – pracuje. Zakładając, że ma stałą pracę, co w dzisiejszej Japonii nie jest już takie oczywiste. Co jednak zrobić z całą rzeszą młodych ludzi, którzy mimo iż dawno już weszli w dorosłość, nadal pozostają bez pracy, głównie na utrzymaniu rodziców? W Japonii nazywa się ich „pasożytniczymi singlami” i to właśnie ich obwinia się m.in. o spadek liczby urodzin oraz recesję. Dotyczy to zwłaszcza młodych niezamężnych kobiet, do których „obowiązku” należy rodzenie nowych pokoleń. Czy jednak za ten stan rzeczy należy obarczać wyłącznie młodych ludzi? Badacze zjawiska wskazują tu kilka przyczyn. Z jednej strony rodzice, zwłaszcza matki, chcą jak najdłużej zachować kontakt z dziećmi

i zapewnić im najlepszy start życiowy. Doktor Tamaki Saito, czołowy japoński psychiatra zajmujący się zagadnieniem *hikikomori*, przyczyn problemu upatruje nie tylko w specyfice więzi rodzinnych, ale też w historii. *Odosobnienie było zaletą już wśród samurajów* – pisze, i kontynuuje: *W Japonii matkę i syna łączą symbiotyczne, współzależne relacje. Matka troszczy się o syna do czasu ukończenia przezeń 30, a nawet 40 lat.* Poza tym jest to również, jak zauważają specjaliści, pewien rodzaj inwestycji, dzięki której dzieci mają się czuć bardziej zobligowane do opieki nad rodzicami, gdy ci osiągną zaawansowany wiek. Dzieci natomiast, mogą żyć w domu rodziców na ich koszt, łatwo godzą się na taki układ. I kontynuują go nierzadko nawet wtedy, gdy wehdzą w związek małżeński, stąd kolejne pojęcie „pasożytniczych małżeństw”. Lecz to nie koniec ciągu zależności, bo okazuje się, iż taki tryb wychowywania może przynieść w niektórych przypadkach jeszcze głębsze zmiany w psychice młodego człowieka.



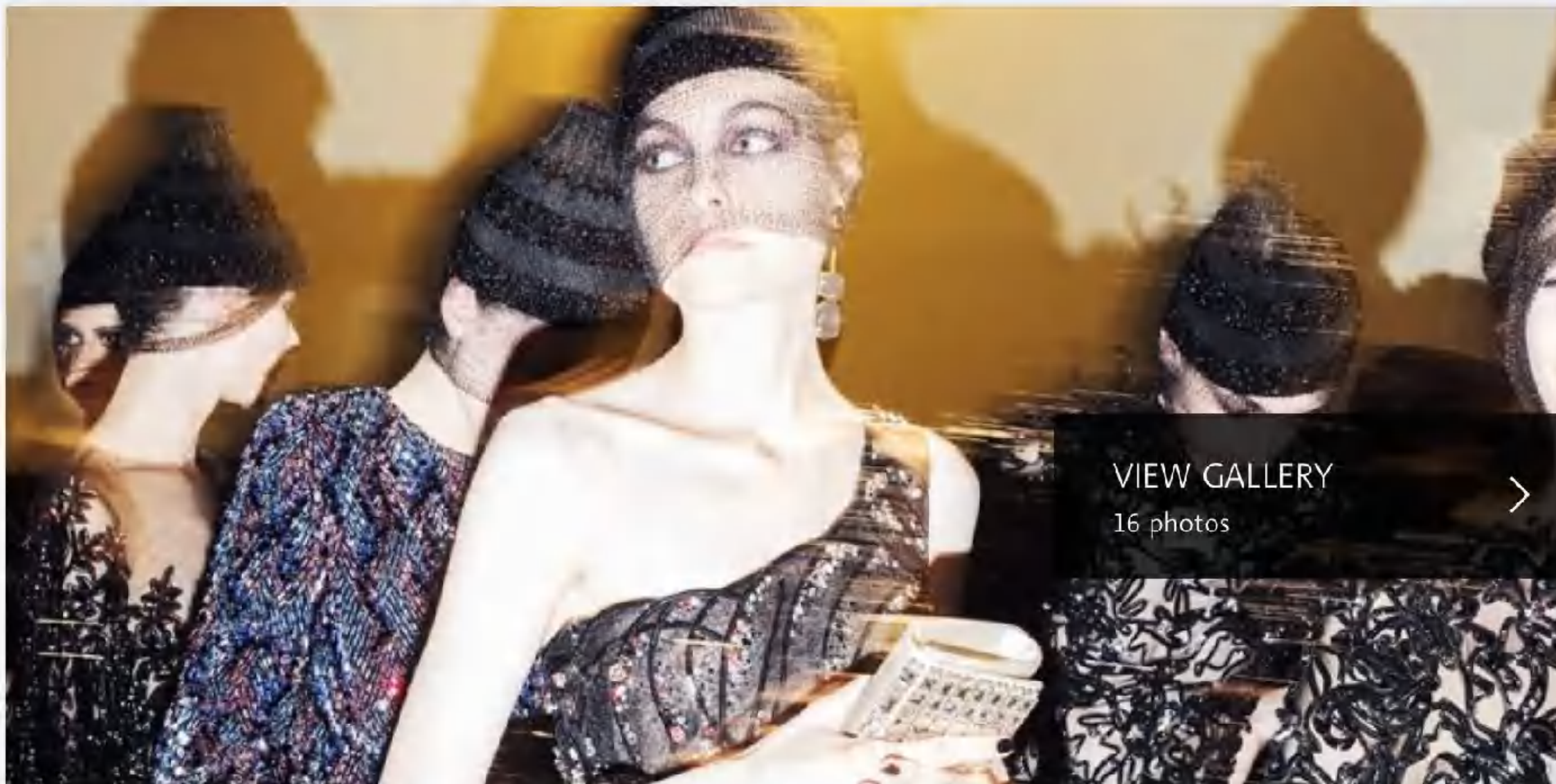
Częste w społeczeństwie Japonii uczucie wyobcowania jednostek, wynikające poniekąd z istoty jej kultury i historii, generuje nowe zjawiska społeczne. Przemysł rozrywkowy reaguje na nie bardzo szybko i precyzyjnie. Pachinko oraz inne gry hazardowe to już klasyczny sposób na spędzanie czasu w samotności.





amazonfresh

Unlimited grocery delivery for \$14⁹⁹/month



Go backstage at Armani Prive's Fall 2017 couture show with photographer Tomasz Lazar.

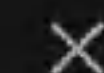


THE CUT



1 / 21

THUMBNAILS



CLOSE

LONDON FASHION WEEK PORTFOLIO

Anna Wintour

Topshop Unique

Photo: Tomasz Lazar



Michał spędza czas z przyjaciółmi i odzyskuje część pieniędzy.

Sprawdź >

Szeregóły na visaoferty.pl

VISA zawsze, wszędzie



1 / 48

THUMBNAILS



CLOSE

SEE OUR EXCLUSIVE PORTFOLIO
FROM PARIS FASHION WEEK

Valentino

Photo: Tomasz Lazar



Por fin internet rápido - gracias a skyDSL
Por supuesto que los satélites transmiten los pronósticos del clima, pero los satélites de skyDSL le traen internet rápido en casa. ¡Tarifas planas a partir de 19.90 €!

[Ver aquí](#)



7 / 30

THUMBNAILS



CLOSE

MILAN FASHION WEEK LIKE YOU'VE NEVER SEEN IT BEFORE

Giorgio Armani

Photo: Tomasz Lazar



Reportaż TYDZIEŃ MODY OD KULIS

Cztery lata temu jego zdjęcia z zamieszek na Wall Street wyróżniono w prestiżowym konkursie World Press Photo. Teraz reportażystę Tomasz Lazara zafascynował świat wielkiej mody. A przede wszystkim to, co dzieje się poza wybiegiem, gdzie dostęp mają tylko nieliczni.

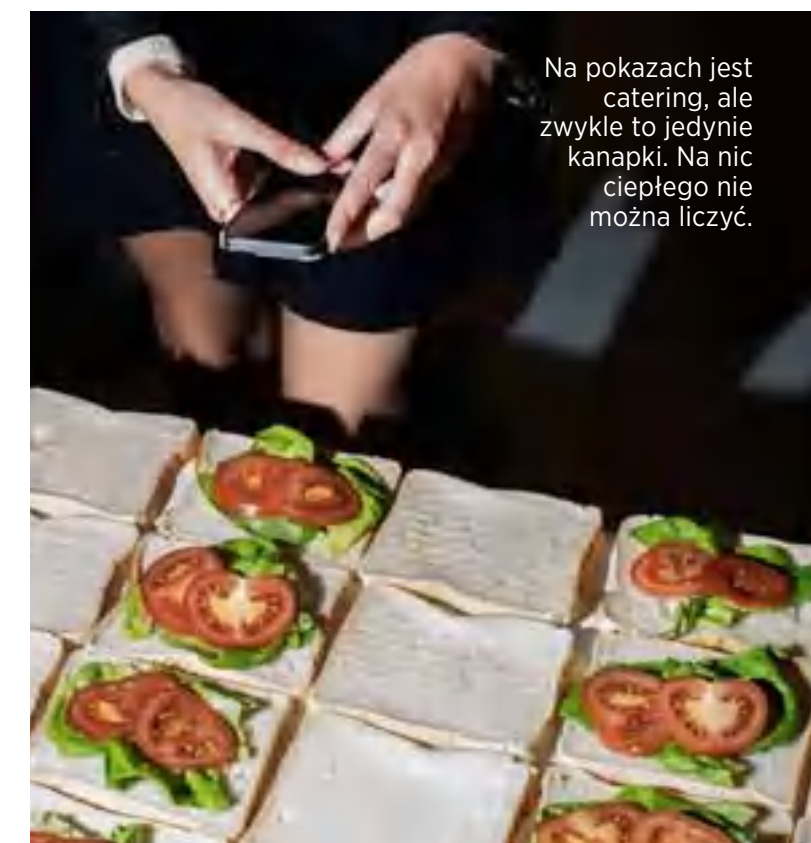
Wysłuchała Ewelina Dziewiela
Zdjęcia Tomasz Lazar



Prezentacja kolekcji Faustine Steinmetz. Po drugiej stronie drewnianej ścianki modelka pokazuje buty.



„Goście zbierają się przed pokazem Mary Katrantzou. Chaos jest tylko pozorny, wszystko w stu procentach kontrolują specjaliści od PR”.



Na pokazach jest catering, ale zwykle to jedynie kanapki. Na nic ciepłego nie można liczyć.



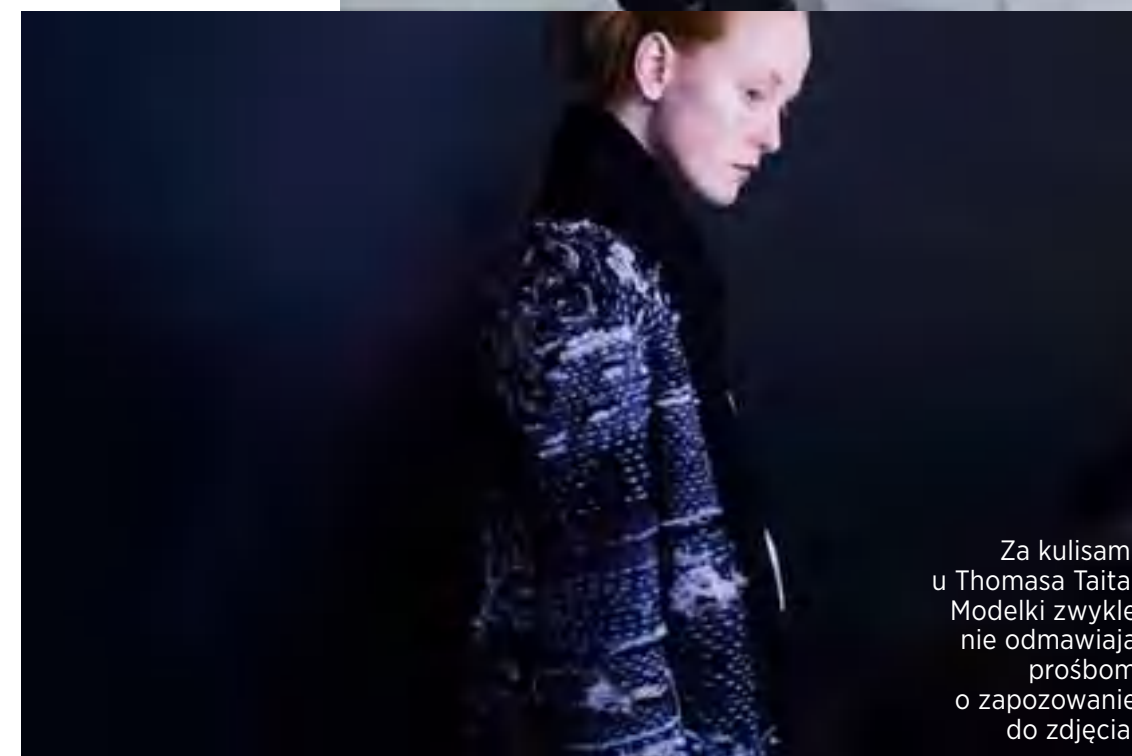
„Annę Wintour udało mi się złapać podczas pokazu Topshop Unique. Zawsze pojawia się w towarzystwie swojej ekipy: Hamisha Bowlesa i Tonne Goodmana. I nigdy nie wychodzi głównym wyjściem. Od razu po pokazie dyskretnie przemyka na backstage, a stamtąd prosto do limuzyny... Jak natknąć się na gwiazdy? Zwykle wchodzą dopiero, kiedy pokaz już się zaczyna. Czekając spokojnie tuż przy wejściu, spotkałem na przykład otoczonego ochroniarzami Kanye'ego Westa. Często już podczas pokazu zniecierpliwieni fotografowie gwizdzą i krzyczą do spóźnialskich celebrytów, żeby wreszcie usiedli. Największe obsuwy czasowe zdarzają się w Mediolanie i w Paryżu”.



Po pokazie Burberry Prorsum. Modelki spędzają razem tyle czasu, że często rodzą się między nimi przyjaźnie.

LONDYN

„Czasami bardzo trudno zdobyć zaproszenie i dostać się na backstage pokazu. Na Burberry Prorsum, najbardziej prestiżowe i największe wydarzenie londyńskiego tygodnia mody – jest scena, muzyka na żywo i mnóstwo gwiazd, zarówno w pierwszym rzędzie, jak i na wybiegu – wszedłem dzięki sile perswazji. Tak długo przekonywałem ochronę, wyjaśniałem, że robię zdjęcia dla *New York Timesa*, aż mnie wpuścili. Reporter musi czasami powalczyć, nie może się łatwo poddawać. W ten sposób dostałem się na cztery pokazy, na które nie miałem przepustki. Zdjęcie po lewej zrobiłem już po show. Był tłum ludzi, wszyscy przyszli gratulować Christopherowi Baileyowi, a ja próbowałem wylapywać spontaniczne sytuacje, jak ten calus”.



Za kulisami u Thomasa Taita. Modelki zwykle nie odmawiają prośbom o zapozowanie do zdjęcia.



„Przed pokazem Burberry Prorsum. Jeśli dwie godziny wcześniej przyjdzie się na backstage, modelki nie są jeszcze zrobione. Wtedy widać ich wielkie zmęczenie. Bardzo ciężko pracują, w końcu chodzą w ogromnej liczbie pokazów... Właśnie takie zdjęcia interesują mnie najbardziej, bo odślaniają zupełnie inną, bardziej ludzką twarz branży mody”.



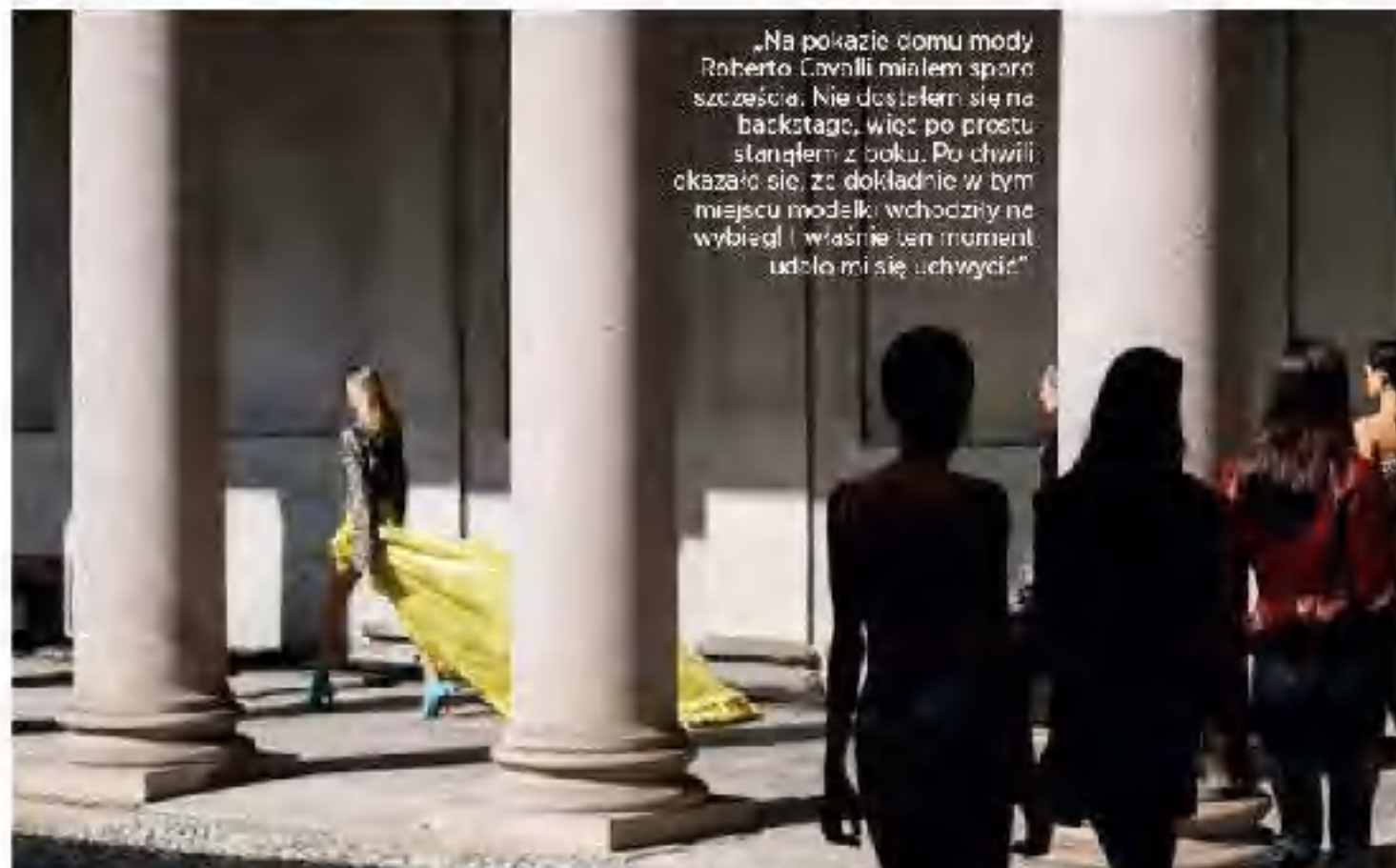
Kapelusz z pokazu Giorgio Armani to jeden z najczęściej fotografowanych dodatków sezonu.



Ten detal pochodzi z kolekcji Fausto Puglisi.



„Backstage u Etro. Modelki często muszą tak czekać godzinami. W tym zawodzie potrzeba dużo cierpliwości”.



„Na pokazie domu mody Roberto Cavalli miałem sporo szczęścia. Nie dostałem się na backstage, więc po prostu stanąłem z boku. Po chwili okazało się, że dokładnie w tym miejscu modelki wchodziły na wybieg i właśnie ten moment udało mi się uchwycić”.

MEDIOLAN

„Podczas pokazów ekipy domów mody mają różne zwyczaje. Na przykład na backstage'u u Armani obowiązuje absolutny zakaz fotografowania projektanta. Jeśli to zrobisz – będzie to twój pierwszy i ostatni raz. Kiedy więc pojawił się Armani, by przed wyjściem na wybieg osobście skontrolować każdy fotak, wszyscy cofnęli się, żeby zrobić mu miejsce. To się nazywa szacunek! Ale oczywiście zdarzają się też przepychanki, a nawet walki między fotografami. Ktoś dostanie w głowę obiektywem, ktoś będzie próbował przepchnąć się przed szereg... Ogólnie dajcie się, bo każdy chce mieć zdjęcie. Niektórzy są gotowi zrobić je za wszelką cenę”.



Pokaz Salvatore Ferragamo. Takie zajęcia do dodatków są cenione przez redaktorki mody.



Powyżej: „Pokaz Moschino („drogowa”) scenografia przy wejściu był bardzo oblegony. Na zewnątrz stał tłum i wykorzystala to szajka złodziei – było ich czterech, ubranych jak ludzie z branży mody. Ja straciłem wtedy plecak, a le niektórym fotografom ukradli całkiem sporo sprzętu. Takie historie zdarzają się tylko w Mediolanie”.



Za kulisami Bologna Veneta spotkały się Joan Smalls, Eddie Campbell, Bhumiika Arora i Lexi Boung.

Max Morat selfie na pokazie obowiązkowe. Szczególnie, kiedy robi je bloger Bryan Boy.



Modelka schodzi z wybiegu u Prady.

„J Prady panuje idealny porządek. Przy wejściu ochroniarz sprawdzi moje nazwisko na liście fotografów, a potem musiałem podpisać oświadczenie że nie opublikuję zdjęć z tego pokazu (również w social mediach) pod groźbą kary. Potem była druga kontrola i trzecia, w końcu backstage. No żeby przejść do miejsca gdzie moda ka pozwala w tzw. first look, czyli zestawie obwierającym pokaz, trzeba było przejść czwartą. Postawiłem sobie za cel, żeby moje zdjęcia z pokazu Prady miały inny charakter. Jak z kampanii reklamowej”.



Na tym zdjęciu: „Modelka przygotowana do pokazu Fausto Puglisi. Często dziewczynę jednocześnie maluje się i czesze. Kręci się wokół niej z pięć osób: dwie od włosów, dwie od makijażu, manikurzystka”.



Modelka z pokazu Stella McCartney. Za takimi okularami można ukryć zmęczenie.



Garderoba za kulisami pokazu Aloïsa Mabille'a. Konstruktorzy robią jeszcze ostatnie poprawki.



„Modelki Acne Studios w kolejce do wyjścia na wybieg. Styliści do ostatniej chwili poprawiają na nich ubrania”.



„Jaccuemus worowaczi! na wybieg białego konia! Tutaj zwierzę rzeka na swoje wybiegi”.

PARYŻ

„Projektanci różnie reagują na fotografów. Rick Owens w pewnym momencie wyprosił wszystkich z backstage'u. Z kolei Giambattista Valli okazał się bardzo pozytywną osobą. Był dla wszystkich życzliwy, pozował z modelkami. Podobnie Stella McCartney. Nieprzyjemnie bywa jedynie, kiedy panuje chaos. Ale w dużych domach mody to się rzadko zdarza. Wszystko jest dopięte na ostatni guzik, a za organizacją stoi potężny budżet. Chanel wydało miliony euro na stworzenie lożyska w Grand Palais. Dior wziął kopiec z lawendy przy Lawrze. Świat mody może naprawdę zaskoczyć, a jego bogactwo i splendor bywają aż przytłaczające”.



Issey Miyake. Makijażystka przez słomkę namoczuje puder na twarz modelki, by stworzyć makijaż w stylu action painting.



„Od razu po pokazie na backstage'u zjawia się tłum dziennikarzy, ekip telewizyjnych i gwiazd. Wszyscy chcą porozmawiać z projektantką i pogratulować kolekcji. Tu Stella McCartney pozuje z Marią Szampową”.



W pokazie Moncler Gönme. Roując modelki udawały szermierzy.

Backstage u Carven. Przed wejściem na pokazy choreograf instruuje modelki, jak mają chodzić – czy powinny być bardziej kasleje i zmysłowe, czy raczej dziewczęce.



Cóprawa dla modelek u Issey Miyake. Na planszach pełn wybiegu i motywujące hasła.

„Ubię robić raczej uniwersalne portrety *lifestyle'owe*. Bez względu na to, czy fotografuję modę czy tematy społeczne, zawsze staram się odpowiedzieć na historie. A każdy pokaz, us. inna są różne sytuacje. Wszystku trzeba połączyć w spójną całość”.



Pokaz Driesa Van Notona. Na zdjęciach czasem trudno oddać piękno tkanin i bogactwo zdobień.



FROM MAD TO WORSE

America is a very angry place. Brain reprogramming can help.

HALFWAY THROUGH Larry Weinerman's 90-minute anger management class, the middle-aged woman in pink jeans suddenly loses it. "That was my Corvette he was letting her ride in," she yells at her court-ordered counterparts, without much context. She is on her feet, wailing, thrusting her finger at Weinerman and bouncing up and down. "She bent my finger back, and it hurt me! She had my hair! I was winding up. It's a good thing he put his boot in my face. I thought that Corvette. I paid for it! I gave it to my boyfriend, and he put a lil-ass you-know-what in it! He didn't even tell me he had another girlfriend!"

For too many Americans, the scene (albeit with different details) may sound familiar. Enrollment in anger management courses—court-ordered or voluntary—is booming. Fatal crashes involving road rage have surged from 103 in 2007 to 255 in 2011, according to the National Highway Traffic Safety Administration. A Harvard study published in 2012 in the journal *Archives of General Psychiatry* found that two thirds of American teenagers admitted to having "anger attacks" that included destroying property, threatening violence or engaging in violence.

Worse, the research and treatment available for those with anger problems remains unsophisticated. There is no entry in the *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders* for anger issues. This means no one can be diagnosed as having a generalized anger disorder, so insurance companies won't cover therapy. It's also affecting research. "Because there are no diagno-

ses, there are no institutes or foundations willing to fund research into it," says Karina Davidson, the co-director of the Center for Behavioral and Cardiovascular Health at Columbia College of Physicians and Surgeons. As a result, there have been few population-level studies to better understand how anger is affecting us.

Davidson tells *Newsweek* that the lack of data about anger has driven her out of the field of study. She likens the situation to that of

NATIONWIDE, DEMAND FOR ANGER MANAGEMENT COUNSELORS IS AT AN ALL-TIME HIGH.

anxiety or attention-deficit disorder a decade ago. "This is clearly a public health problem, but we don't have recognized ways of deciding who is disordered in it and who is not, and what are considered valid and reliable instruments to measure that."

This oversight, Davidson contends, owes in part to a societal taboo: It's not acceptable to be angry. We have a hard time even using that word to describe how we're feeling—we sub in less threatening terms like *irritated* or *annoyed*. That

09/12/14

BY
WINSTON ROSS
@WINSTONROSS

sets off a cycle of denial: We don't hear enough about people struggling with anger, we can't be comforted that we're not alone, we don't feel safe admitting we too have a problem.

The taboo may be lifting. Janie Selby, who runs anger management classes in Portland, Ore., says she has seen a dramatic shift in even the past year among those seeking out the class. Last year, and for many years before that, most of the participants in her sessions were required to be there by the courts. This year, most are "self-elected."

Nationwide, demand for anger management counselors is at an all-time high. According to Laura Moss, an anger management specialist and director of communications at the National Anger Management Association, the New York-based nonprofit has seen its member ranks more than double every year since 2008. "Our training is completely full," Moss says. "People are coming to us in droves, asking for help."

That surge in demand may finally be leading to more research-based treatment options. A growing body of study suggests that it's possible to rewire the brain, to carve new grooves in its neurons so that we may react less impulsively to the stressors that trigger us to send an ill-advised email or tailgate that snail-paced driver who won't get out of the fast lane.

After his class ended, Weinerman told me that the woman pining for her Corvette sometimes gets so angry she blacks out. He's helping her learn to stop and identify the emotions beneath her anger—research suggests this act alone can shift brain activity from an impulsive primitive region to a more controlled and evolved part. If she takes even a few seconds to ponder that question, it could be enough to avert a meltdown. And if she does that often enough, eventually it'll just be how she is.

Weinerman's approach is mostly straightforward anger management therapy: teaching participants to identify the companion emotions to anger, having them fill out weekly "feelings journals" to understand their triggers and urging them to think about whether they could have handled the situation better.

In the past few years, though, exercises have increasingly focused on reorienting the brain. He says that the class now includes reading about neuroplasticity—the idea that the brain can indeed change—and performing tasks designed to affect that change. Instead of just talking about an emotional outburst, the class now learns a nine-point "impulse control" model that helps participants step back from a dangerous place, analyze their feelings and ground themselves before doing something stupid.



Because talking about it is so taboo for many with anger issues, the first professional help received is in the context of court-ordered anger management classes.

This stuff isn't just self-help babble. It's rooted in a burgeoning new field of neuroscience focused on two parts of the brain: the amygdala and the prefrontal cortex. The amygdala processes memory, helps us make decisions and governs our emotional reactions. When we are in danger, part of the amygdala floods the body with cortisol to heighten our senses and strength. Researchers believe that those prone to anger have a hyper-reactive amygdala: They see danger when it isn't really there. The prefrontal cortex is the part of the brain that performs a cost-benefit analysis on potential actions.

When it comes to anger, these two globs of brain matter help each other. "There may be a situation where a person is justifiably angry, their amygdala is activated, but the wise thing to do is not to act upon it," explains Nelson Donegan, a psychologist at the Yale School of Medicine. "If the prefrontal cortex kicks in, it puts the brakes on the emotional system. In people with prefron-

tal deficits, the brakes are broken."

If we can reframe situations that trigger us, perhaps by stopping for even a moment to think about what just happened, the prefrontal cortex kicks in and slows you down, says Charles Carver, a psychiatry professor at the University of Miami who specializes in anger. "The big problem with anger isn't the anger. It's that it leads to action."

I can relate. Even my closest friends wince when they see an email from me in their inbox, because I have a history of sounding off from the sanctity of my keyboard when something irritates me. We joke that I send "emo-mails."

And that's why I wound up in a recliner on the third floor of the midtown Manhattan office of Mary Ann Chafin's Stellar Brain Technologies, wires protruding from my temporal lobes and earbuds wedged into my ears.

I'd learned of Chafin from Kevin Fleming, the founder of Gray Matters International. Both Fleming and Chafin are practitioners of a strange but interesting new way to treat anger (and other maladies) called "brain wave optimization." The technique was designed by Lee Gerdes, who struggled with post-traumatic stress disorder for nine years after a vicious assault. The technique employs basic EEG technology to gather information about the neuro-oscillatory rhythms in the brain from leads attached lightly to the skull. A computer program then quickly analyzes the readings and uses them to deploy a series of sounds into the earbuds that are constantly changing, based on a feedback loop from the leads.

Fleming adapted the technology and now travels all over the world to treat clients. "What you tend to see in psychiatrists' offices are people throwing drugs at clients," he says. "No one is measuring, opening up the hood."

Chafin attached a lead to my temporal lobes using a sticky paste, accessing my autonomic nervous system. I heard humming voices, alternately a man and a woman. After eight minutes, Chafin repositioned the leads to my temples to target my prefrontal cortex. The sounds in my ears changed from voices to the notes of a celesta.

Chafin explained that she was holding a mirror up to the brain, allowing it to "see" itself so it can implement "fixes" for anything amiss. The program works by balancing out various frequencies in my skull. One part of the session targets right-brain dominance, for example. According to Brain State Technologies research, people with higher right temporal lobe EEG amplitudes (versus left temporal lobe) are prone to snap more easily (send an email they regret). Brain wave optimization shows the brain that imbalance and allows it to correct itself.



Chafin says her own use of brain wave optimization allowed her to leave behind 20 years of antidepressants. She took up violin lessons a few years back, and remembers being overwhelmed with anxiety before each session. Now she looks forward to her lessons, and hangs a violin in her office—partly as a reminder of her progress, and partly because she's frequently inspired to play. "I got so many benefits out of it I hadn't imagined," she says. "I could smell better; there were gains in my peripheral vision. I could hear better. Colors were brighter."

The typical treatment goes for 10 days in a row (at a hour \$200 per session), and I didn't really expect just a quick demo to revolutionize my life. But two days later, a couple of hours before my flight out of New York, I went back for a second round.

"THE BIG PROBLEM WITH ANGER ISN'T THE ANGER. IT'S THAT IT LEADS TO ACTION."

This time, Chafin pulled up a graph of my various brain frequencies on her computer screen after the session. I'd made significant progress. During the first round, my right and left brain levels were on average 40 to 60 percent divergent, suggesting my right side was dominating. During the second session, the graphs were dramatically different, my variance down to single digits.

I had to leave for the airport after that. Flying is an experience that tends to instantly put me in a terrible mood, as I mentally prepare for a snark-off with an equally grumpy TSA agent, followed by cramming myself into a box filled with germs and crying babies. But this time, I was cheery and chatty with the flight attendants. The five-and-a-half-hour flight went by in a flash, and when I landed, my girlfriend asked if I'd taken a Xanax.

Maybe my brain can be rewired after all. Maybe yours, too. □

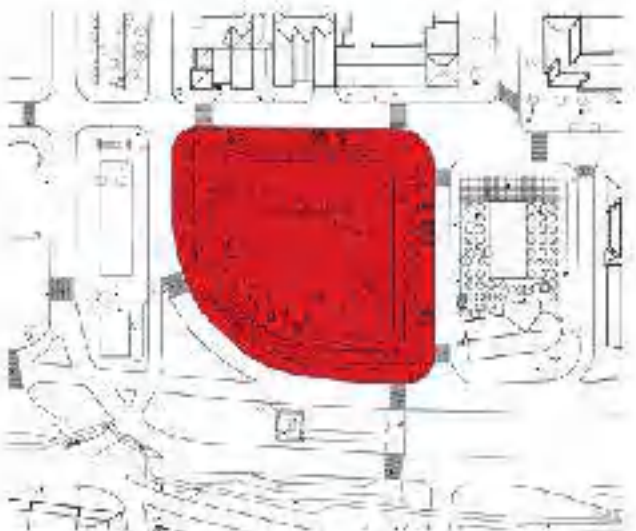
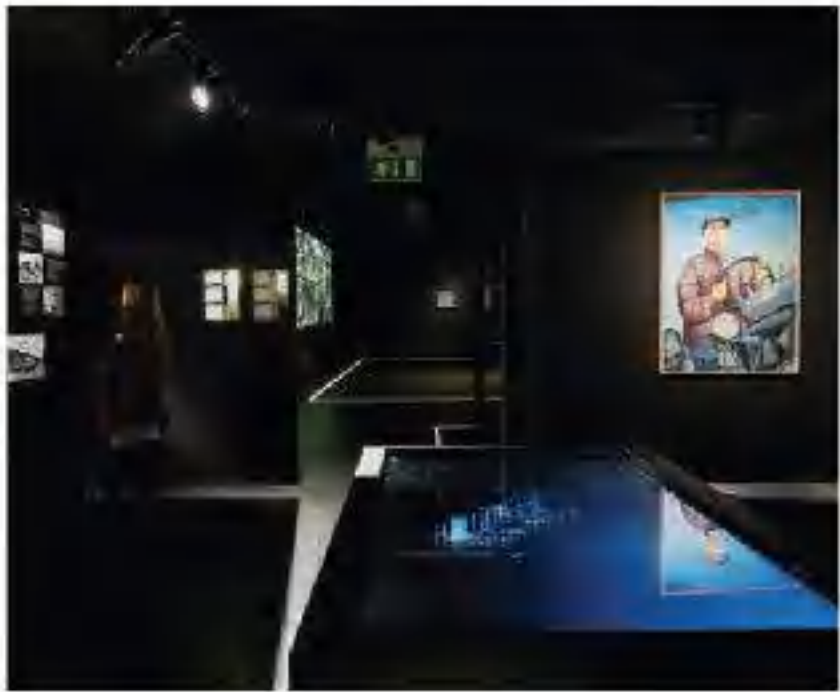
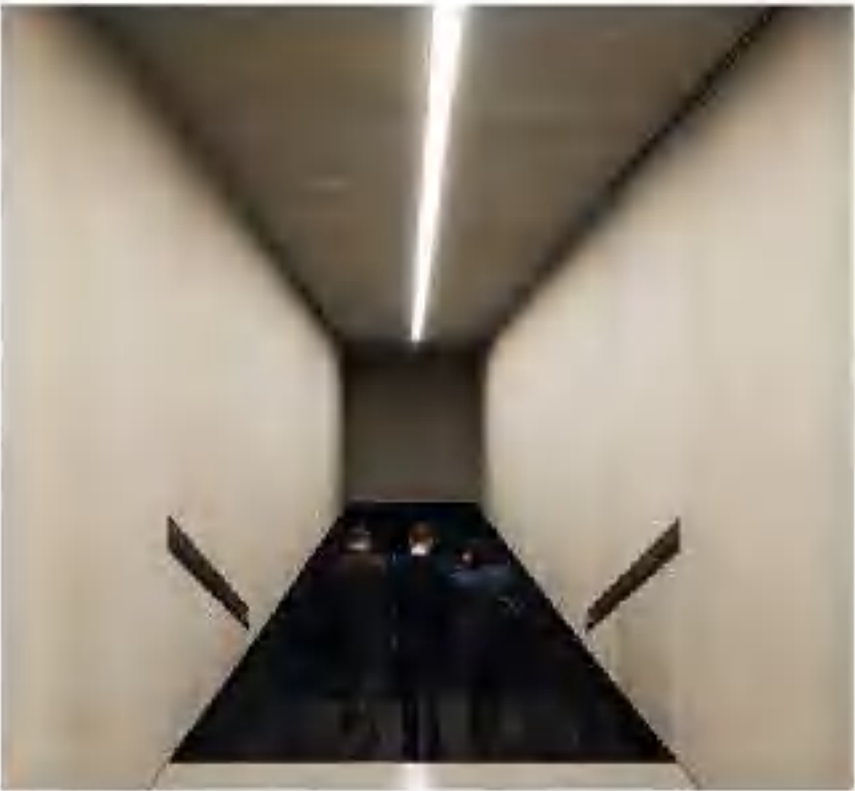


CONCRETE BLOCK

KWK Promes digs beneath Szczecin's history for this subterranean museum in Solidarity Square, writes *Jon Astbury*

CENTRUM DIALOGU

'A simple shift in a common urban condition between architectural form, infrastructure and landscape makes it a deceptively intriguing place to be in'



The new museum winning the World Architecture Festival's Building of the Year Award, alongside other accolades, and its proximity to the Filharmonia, have marked Szczecin out as quite the award-winning piece of city

